



W Rudominie płoną torfowiska, cierpią mieszkańcy

Koszmar w miasteczku

— Bola nam ciągle głowy, żołądki, gryzie w oczy, a wieczorem bywa tu nie do wytrzymania. Dzieciom brakuje powietrza. Nie wiemy, co robić — skarżyli się „Kurierowi” mieszkańcy podwileńskiego Rudomina.

Już ponad dwa tygodnie w Rudominie płoną, a już teraz tlą się pola torfowe — 15 ha ziemi. Mieszkańcy powiadają, że pożar wynikł z powodu ludzkiej nieodpowiedzialności — ktoś po prostu palił starą trawę, co przy tak upalnej pogodzie przekształciło się w prawdziwą tragedię. Podobno wiedzą, kto to zrobił, poszukują tę osobę.

Torfowisko przestoczyło się w pogorzelsko.

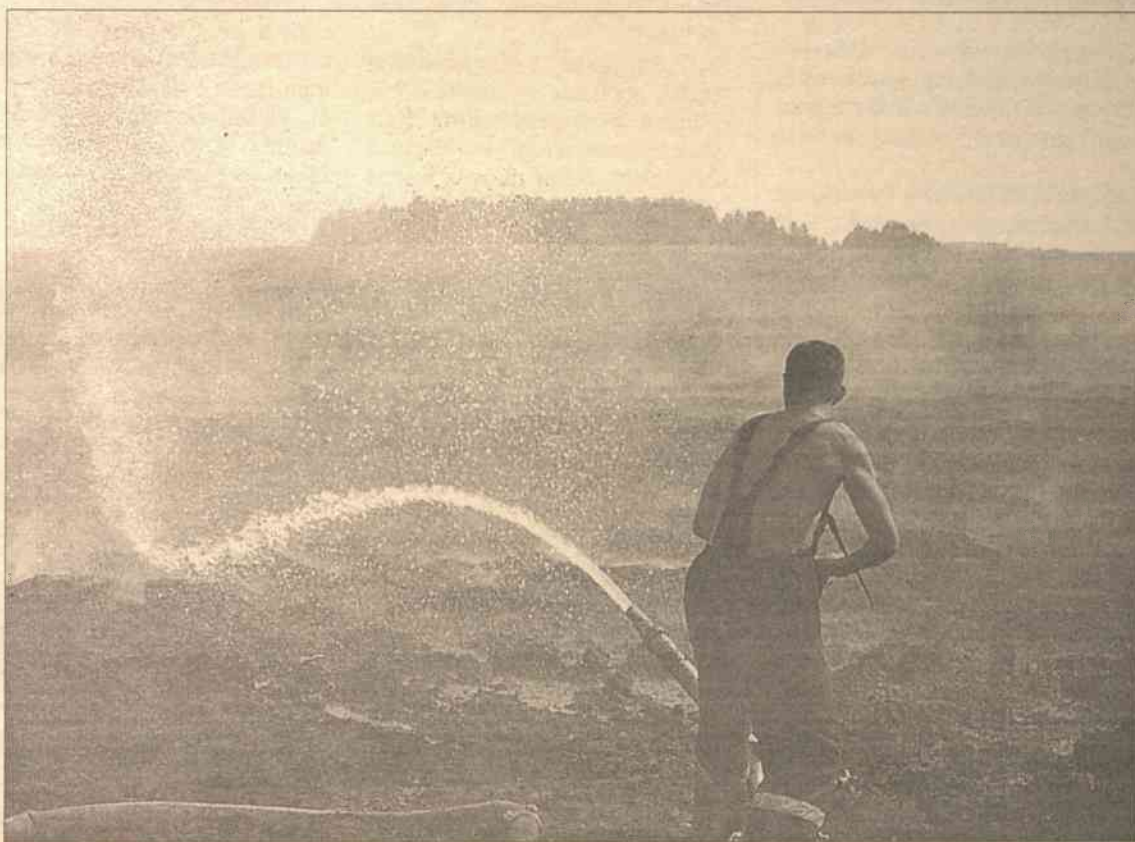
— Nie widzieliście, co tutaj było jeszcze tydzień temu. Otwarty ogień! Człowiek nie mógł zaczerpnąć tchu świeżego powietrza — mówi kierownik akcji gaszenia pożaru na torfowisku Vytautas Nenartavičius. Pożar nieco stłumiono, ale torfowiska mają to do siebie, że prawie niemożliwie jest całkowicie je ugasić, potrzeba dużego deszczu, a na niego, jak na razie, nie zanoszą się.

Tuż przy tlejących torfowiskach mieszkańcy kopią ziemniaki.

— Boimy się, że się spalą. Ciężko nam jest, źle — ale co mamy robić? — mówili.

Przy płonącym torfowisku w Rudominie ciągle czuwają patroli straży pożarnej. 4-5 wozów. Około 30 strażaków z Wilna uwija się w okropnym upale. Śwąd niesamowity.

— I tak do wieczora. Szlag może



Przy płonącym torfowisku w Rudominie ciągle pracują patroli straży pożarnej

Fot. Marian Paluszkiewicz

trafić! — zlorzeczył jeden ze strażaków. Jednostki straży ogniowej ściągnięto z Wilna. Przez co sama stolica została bez strażaków.

— Wilno patroluje tylko jeden wóz — strach pomyśleć, co się stanie, gdy w mieście wybuchnie duży pożar — denerwował się Nenartavičius. Prawie wszyscy strażacy-urlopowicze zostali odwołani, stan pogotowia przeciwpożarowego obowiązuje bowiem nie tylko w Ru-

dominie, ale też w Niemieżu, Awieżeniach, Pogirach, Niemenczynie, Podbrzeziu, Ignalinie, Kownie, Wyłkowyskach, Poniewieżu, Rosieniach, Łoźdiejach, Szyłokarczmie.

W największym nasileniu gaszenia torfowiska zadzwoniono do Nenartavičiusa z wiadomością, że w pobliskim Mariampolu pali się las. Cała Litwa stoi w obliczu totalnego pożaru.

Do gaszenia torfowiska w Rudo-

minie skierowano też żołnierzy z jednej z jednostek wileńskich. Młodzi i niedoświadczeni pociągnęli węże na sam środek pogorzelska.

— Nie idźcie na tereny dotąd nie gaszone! — krzyczą strażacy. — Ziemia od środka wypalona i nie zroszona wodą może zapaść się, a stąd — żywcem — prosto do piekła, skąd, wiadomo, drogi powrotnej nie ma.

(Dokończenie na str. 9)

Konflikt pomiędzy konkurentami

„Skrzywdzony” Paarma

— W związku ze stale wzrastającymi taryfami za rozmowy telefoniczne, od 1 stycznia 2002 z usług „Lietuvos telekomasa” zrezygnowało ponad 80 tys. klientów — powiedział dla „Kuriera Wileńskiego” Tapio Paarma, dyrektor generalny „Lietuvos telekomasa”. Chcąc nadrobić straty, od 1 września br. spółka ta mniej więcej o 40 proc. podniosła ceny połączenia z telefonu przewodowego na komórkę.

Wczoraj Tapio Paarma zorganizował konferencję prasową, podczas której poinformował dziennikarzy, że z nieznanymi i niejasnymi mu przyczyn, ostatnio kierowana przez niego spółka jest bardzo dyskryminowana i krzywdzona na Litwie. Jego zdaniem, Państwowa Służba Regulacji Cen stwarza wcale nie jednakowe warunki pracy dla „Lietuvos telekomasa” i dla operatorów telefonii komórkowej. Zdaniem Paarmy, „Lietuvos telekomasa” o wiele więcej musi płacić dla telefonii komórkowej, niż ta płaci dla nich. W sumie 50 proc. dochodów, jakie ma telekomas, musi oddać



„Zawsze prowadziliśmy i prowadzimy uczciwą grę” — bezkrytycznie chwalił swą spółkę Tapio Paarma

Fot. Marian Paluszkiewicz

spółkom świadczącym usługi telefonii komórkowej. Dyrektor Paarma jest przekonany, że jest to z pewnością zмова przeciwko „Lietuvos telekomasa” mająca na celu doprowadzenie firmy do maksymalnego zmniejszenia zysków.

— Wiadomo, że przy systemie wolnorynkowym jest i powinna być konkurencja, ale musi być zdrowa i uczciwa — stwierdził Paarma.

(Dokończenie na str. 2)

Prezydent Litwy rozmawiał z szefem „Jukos”

Gorący telefon

Prezydent Litwy rozmawiał wczoraj telefonicznie z szefem spółki „Jukos” o sytuacji gospodarki naftowej Litwy, ale szczegółów rozmowy nie podano do wiadomości społeczeństwa.

Prezydent Valdas Adamkus z prezydentem rosyjskiej spółki „Jukos” Michaiłem Chodorkowskim rozmawiał o zmianie sytuacji w gospodarce naftowej Litwy i omówił perspektywy koncernu „Mažeikių nafta”, informuje służba prasowa prezydenta.

„Rozmowa była rzeczowa i konstruktywna, nie jestem upoważniona do komentowania jej szczegółów” — powiedziała rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaižauskaitė.

Chodorkowski w końcu września ma przybyć do Wilna, gdzie przewidziane jest pierwsze zagraniczne rozszerzone posiedzenie zarządu „Jukos”.

14 sierpnia osiągnięto w Nowym Jorku porozumienie „Williamsu” i „Jukos” zakłada, że „Williams” koncernowi „Jukos” za 85 mln USD

sprzeda posiadany pakiet 26,85 proc. akcji oraz prawo zarządzania „Mažeikių nafta”. To porozumienie, osiągnięte bez wiedzy akcjonariusza „Mažeikių nafta” — rządu Litwy, oburzyło wielu polityków litewskich oraz prezydenta Adamkusa i skłoniło do oceny zgodności transakcji z prawem. 33 proc. akcji „Mažeikių nafta” w październiku 1999 r. „Williams” nabył za 75 mln dolarów i 26,85 proc. akcji kupił w tym roku „Jukos”.

Decyzję o sprzedaży akcji „Mažeikių nafta” spółce USA podjęła ówczesna rządząca większość konserwatystów i chadecji. Zdaniem rządu USA, ta inwestycja posłużyła interesom Litwy oraz transatlantyckim. Własnością litewskiego rządu jest 40,66 proc. akcji „Mažeikių nafta”.

Tymczasem dyrektor generalny Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Mečys Laurinkus w środę spotkał się z dyrektorem amerykańskiej spółki „Williams International” oraz przewodniczącym zarządu „Mažeikių nafta” Randy’em Majorsem.

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE

Aktualności — 3

Plus trzy lity...

Emerytura bazowa jeszcze w tym roku może wzrosnąć do 147 litów. Ostateczna decyzja ma być podjęta jeszcze w tym tygodniu.

Praworządność — 5

Krewki starszek

W rejonie kowieńskim 83-letni starszek z rewolweru własnej produkcji przestrelał nastolatka w szyję.

Na luzie — 6

Przyszłość rock'n'rolla



Największa litewska firma nagraniowa — „Bomba records” — zaryzykowała wydanie płyty „Tri bielych konia” zespołu „Spiczki”. O grupie zrobiło się głośno w mediach litewskich, w telewizji puszczono ich pierwszy teledysk („Wiesiolo”), jednak i tym razem sukcesu komercyjnego zespół nie odniósł. Dlaczego?

Być kobietą — 7

Akwizytor — zajęcie dla przebojowych

Osoby, które przychodzą do naszych domów czy biur, by zaferować sprzedaż kosmetyków lub sprzętu gospodarstwa domowego, nazywamy potocznie akwizytorami.

Świat — 8

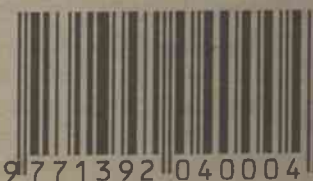
Alarm na Łubiance

W Moskwie zatrzymano wczoraj mężczyznę, który groził wysadzeniem się w powietrze pod siedzibą FSB na Łubiance i twierdził, że ma w samochodzie półtorej tony ładunków wybuchowych.

Sentencja

Bez konkurencji, współzawodnictwa śpimy lepiej, ale żyjemy gorzej.

ANONIM



Kalejdoskop aktualności

Polska nie ogranicza ilości paliwa

Na pograniczu z Polską dla samochodów ciężarowych z Litwy ilość wozonego paliwa nie jest ograniczana.

Funkcjonariusze przejścia w Budzisku zdementowali przekazany „Linavie” komunikat polskiego stowarzyszenia przewoźników (ZMPD) o tym, że wobec przewoźników naszego kraju stosuje się ograniczenie przewożonego w standardowych bakach paliwa – 200 litrów.

W tym przypadku Litwini byliby zmuszeni płacić po 10-15 ct drożej za litr oleju napędowego, tankowany w sąsiedniej Polsce. Ponadto mniej zarobiliby również dostawcy paliw naszego kraju.

Kryzys litewskiej gospodarki?

W ciągu pierwszego półrocza br. ceny konsumpcyjne zmniejszyły się o 0,7 proc., ale trwająca od dłuższego czasu deflacja może oznaczać początek zastój gospodarczego, uprzedza Ministerstwo Gospodarki, które na swej stronie internetowej opublikowało przegląd makroekonomiki pierwszego półrocza.

Przegląd stwierdza, że rzeczywiście na Litwie ma miejsce deflacja – w ciągu stycznia-czerwca 2002 r. ceny towarów konsumpcyjnych i usług na Litwie obniżyły się o 0,7 proc. (porównanie czerwca 2002 r. z grudniem 2001 r.). W ubiegłym roku w ciągu tego samego okresu ceny na Litwie wzrosły o 1 proc.

W tym roku ceny rosły tylko w styczniu (1,0 proc.), w kwietniu nie zmieniły się, a w pozostałych miesiącach ceny konsumpcyjne malały. Największy wpływ na zmianę cen miała obniżka cen żywności i napojów bezalkoholowych (-3,4 proc.), odzieży i obuwi (-2,8 proc.), usług łączności (-3,9 proc.).

W bankach europejskich – litewskie systemy wideo

W krajach Europy Wschodniej coraz popularniejsze są systemy wideoobserwacji „ATMeye”, produkowane przez „Penkių kontinentų bankinės technologijos”. Są one instalowane w rozpowszechnianych przez spółkę bankomatach „Wincor Nixdorf” w celu ochrony przed oszustami i przypadkami wandalizmu.

W czwartek spółka poinformowała, że 13 sierpnia otrzymano zamówienie na 20 systemów „ATMeye+NET” z jugosłowiańskiego banku „Delta”. Dotychczas różne modele „ATMeye” wdrożone zostały w wyposażeniu banków Białorusi (20), Kazachstanu (13), Armenii (7), Łotwy (5), Gruzji (5).

Problemy prawa własności intelektualnej

Na liście krajów, borykających się z problemami prawa własności intelektualnej, opublikowanej przez przedstawicielstwo handlowe USA (USTR), Litwa i Łotwa pozostają w grupie „krajów obserwowanych” (watch list).

Jak informuje Andrius Iškauskas, koordynator stowarzyszenia „BSA Lietuva”, zrzeszającego producentów i dystrybutorów sprzętu programowego Litwy, w dorocznym raporcie USTR publikuje wykazy, które są ważnym wskaźnikiem sytuacji w kraju.

Ogółem na liście „obserwowanych krajów” są 33 kraje świata. Obok Litwy i Łotwy na tej liście pozostają Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Jamajka, Pakistan, Peru, Arabia Saudyjska, Turcja, Uzbekistan i inne państwa. Estonia, jak i wiele innych krajów europejskich, na tej liście nie figuruje.

Nowy rok szkolny w Wilnie rozpocznie się 2 września

W tym roku nowy rok w szkołach Wilna rozpocznie się 2 września w poniedziałek. Taką decyzję podjął Samorząd wileński z uwagi na to, że 1 września, w niedzielę, dla wielu wilnian może być niedogodny ze względów weekendowych.

Przeszło 70 szkół i placówek przedszkolnych stolicy powita rok szkolny w odnowionej szacie. Na prace remontowe Samorząd przeznaczył 1,4 mln litów, w tym 600 tys. litów – na remont 15 reorganizowanych szkół miejskich. Za te środki do 1 września wyremontuje się sanitariaty, kotłownię, kanalizację deszczową szkół, a także umocni ściany, fundamenty, wygładzi szwy ścian.

Nowy rok szkolny w Wilnie rozpocznie 69 szkół średnich i gimnazjów, 13 szkół podstawowych, 16 początkowych oraz 14 przedszkoli-szkół. Ten rok szkolny będzie pierwszym dla 5 tysięcy uczniów klas pierwszych. Łącznie w szkołach Wilna będzie się uczyło około 86,5 tys. uczniów.

Litwini nie są pracoholikami

Ponad połowa mieszkańców Litwy twierdzi, że pracuje osiem albo i mniej godzin dziennie i tylko około 12 proc. pracuje w godzinach nadliczbowych.

Według danych sondażu, 31,1 proc. respondentów pracuje około 8 godzin, 26,2 proc. – 6-8 godzin, 8,2 proc. – 4-6 godzin, 7,4 proc. – 2-4 godziny. Do dwóch godzin pracuje 3,2 proc. respondentów. Tymczasem po 8-10 godzin pracuje 10,5 proc. respondentów, ponad 10 godzin – 2,1 proc. Na pytanie, czy się uważają za pracoholików, 49,7 proc. odpowiedziało, że raczej nie, 25,2 proc. – że nie, 9,3 proc., że raczej tak i 2,1 proc. – że tak.

Poługa żegna melomanów

Na pożegnanie sezonu urlopowego Poługa z miłośnikami muzyki poważnej zamierza pożegnać się spektaklem światła i ognia, na którym zabrmi oratorium Carla Orffa „Carmina Burana”.

Koncert, który ma się odbyć w sobotę przed Pałacem Tyszkiewiczów, zdaniem organizatorów, pretenduje do największych wydarzeń kulturalnych Poługi tego lata. (BNS, ELTA)

„Dni stolicy 2002”

Kraków wita Wilno

13 września rozpoczyna w naszym mieście „Dni stolicy 2002”. W programie szeregu imprez złoży się na cykl „Kraków wita Wilno”.

Dni Krakowa w Wilnie odbywają się już nie po raz pierwszy. Jak i wcześniej, nie zabraknie imprez zarówno muzycznych, plastycznych, jak i teatralnych. Jak powiedziała Jurgita Tenenyte z Centrum Informacji Kulturalnej m. Wilna, w Wileńskiej Galerii Obrazów odbędzie się wystawa obrazów Jerzego Nowosielskiego o treści religijnej.

Na Placu Katedralnym krakowski teatr KTO zaprezentuje sztukę „Wieża Babel”.

„Rarytasem” z całą pewnością będzie spotkanie w Instytucie Polskim z redaktorem naczelnym „Tygodnika Powszechnego” ks. Adamem Bonieckim. Udział w nim wezmą prof. Algis Kaleda, dyrektor Instytutu Twórczości Ludowej i Literatury Li-

tewskiej Akademii Nauk Litwy, kierownik Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego, oraz Grażina Dremaitė, córka profesora Uniwersytetu Stefana Batorego Vladasa Dremy, przewodnicząca Komisji Ochrony Zabytków.

Miłośnikom jazzu organizatorzy proponują występy kwartetu „Jarek Śmietana”, muzyki poważnej – koncert zespołu „Camerata”.

W kinie „Skalvija” do obejrzenia nowość polskiej kinematografii – „Anioł w Krakowie” (reżyser – A. Wienciek).

Równoległe z tymi imprezami odbędą się „Dni Młodzieży Krakowa”. Inspiratorem ich od lat jest Centrum Dzieci i Młodzieży Litwy przy ul. Wilkomierskiej. Nie zabraknie dyskusji między uczniami Wilna i Krakowa. Zmierzą się oni także na boisku piłkarskim.

Młodzi mogą wziąć udział w kon-

kursie rysunków „Legends miasta”.

Do obejrzenia będzie także wystawa fotograficzna „Wileński Zwierzyniec – krakowski Zwierzyniec”, autorstwa Vytautasa Domaševičiusa.

To tylko część imprez, które są pokłosiem współpracy samorządowców, działaczy kultury Wilna i Krakowa.

Z kolei, mnóstwo przyjemnych niespodzianek czeka nas także w ramach „Dni Stolicy”.

Wymieńmy największe festiwale. Mianowicie – kiermasz św. Franciszka, Międzynarodowy Festiwal Teatralny „Granica” (Riba), IX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Akordeonowej, XV Międzynarodowy Festiwal „Vilniaus jazz”, XXVIII Międzynarodowy Festiwal Orkiestr Dętych, XIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej „Banchetto Musicale”, III festiwal muzyki poważnej w Ratuszu i in. **Andrzej Pukszt**

Litwa będzie się dzielić swym doświadczeniem wojskowym

Wizyta ministra obrony Armenii

Minister obrony Armenii Serzh Sargsyan wita inicjatywę Litwy podzielenia się swym doświadczeniem wojskowym z państwami regionu Kaukazu Południowego.

Po wczorajszym spotkaniu w Wilnie z ministrem obrony kraju Linasem Linkevičiusem Sargsyan powiedział, że „współpraca jest dla nas pożyteczna i gorąco witamy inicjatywę Litwy w sprawie rozpoczęcia współpracy regionalnej”.

W tym roku MOK Litwy podjął się inicjatywy w sprawie zainteresowania krajów regionu południowokaukaskiego doświadczeniem współpracy państw bałtyckich w dziedzinie wojskowej. Jak dotychczas współpraca z Gruzją, Armenią i Azerbejdżanem rozwija się na podstawie stosunków dwustronnych.

W czerwcu, podczas pobytu w Tbilisi, minister Linkevičius zaproponował prezydentowi Gruzji Eduardowi Szewardnadze zorgani-

zowanie w Wilnie konferencji międzynarodowej na temat bezpieczeństwa Kaukazu.

Armenia w 1994 r. przystąpiła do natowskiego programu Partnerstwa dla Pokoju, uczestniczy w pracy Rady Partnerstwa Euroatlantyckiego.

Wśród litewskich ofert dla Armenii Linkevičius wymienił możliwość wymiany doświadczeń w tworzeniu bazy prawnej, z myślą o zgodności z zasadami NATO w dziedzinie strategicznego planowania zasobów. Litwa zaproponowała również przedstawicielom Armenii oraz innych państw południowego Kaukazu przybycie do Niemenczyna na kursy w zakresie ochrony przyrody i opanowania kryzysów.

Dwustronne porozumienie ministerstw w sprawie współpracy w dziedzinie wojskowej zostało podpisane w czerwcu br. podczas wizyty prezydenta Armenii Roberta

Koczariana w Wilnie.

Minister obrony Armenii zaprosił również żołnierzy litewskich do udziału w planowanych na rok przyszły w jego kraju dużych manewrach międzynarodowych.

Z oficjalną wizytą na Litwę minister armeński przybył w środę wieczorem. W czwartek, oprócz spotkania z Linkevičiusem, spotkał się również z przewodniczącym Sejmu Artūrasem Paulauskasem, ministrem spraw zagranicznych Antanem Valionisem, odwiedził Litewską Akademię Wojskową, Centrum Zwalczenia Kryzysów.

Dziś przewidziana jest wizyta Sargsyana w pułku szkoleniowym w Rukli, w Regionalnym Centrum Obserwacji i Kontroli Przestrzeni Powietrznej w Karmelawie, w Szkole Podoficerskiej w Kownie. Będzie też miał wycieczkę do skansenu w Rumszyszkach.

Delegacja Armenii opuści Wilno w sobotę rano. (BNS)

Konflikt pomiędzy konkurentami

„Skrzywdzony” Paarma

(Dokończenie ze str. 1)

Niejednokrotnie zaznaczył, że czuje się nijako z powodu widocznej nieuczciwej konkurencji. „Chociaż jeszcze w lutym br. „Lietuvos telekomas” zwracał się ze skargą do Służby Regulacji Cen w sprawie nieuczciwej konkurencji, jaką prowadzą spółki telekomunikacji komórkowej, dotąd jednak nie otrzymał żadnej odpowiedzi na skargę” – żalił się publicznie skrzywdzony kierownik spółki tele-

komunikacyjnej. Dodał zaraz jednak, że w lipcu br. nadeszła odpowiedź, że w tej sprawie będzie powołana specjalna komisja, która skargę zbada, ale terminów nie wskazano. Paarma powiedział, że w zaistniałej sytuacji „Lietuvos telekomas” zastrzega sobie prawo zwrócenia się do sądu.

– Gdyby spółki telekomunikacji komórkowej działały na zasadzie zdrowej konkurencji, tzn. za połączenia dla telekomasu płaciły tyle,

ile telekomas płaci dla nich, skorzystał z tego mogliby klienci, gdyż telekomas wówczas miałby możliwość obniżenia taryf swoim klientom – mówił Paarma.

Dziwne, że właśnie w tej chwili, gdy z powodu częstych podwyżek cen, telekomas zaczął tracić klientów, gorączkowo rozpoczął on poszukiwania winnych. Czyżby to trochę nie przypomina zachowania się „Williamsu”?

Julitta Tryk

Prezydent Litwy rozmawiał z szefem „Jukos”

Gorący telefon

(Dokończenie ze str. 1)

Szef służby bezpieczeństwa próbował go przekonać, że wycofanie się inwestora strategicznego

z Litwy jest ciosem dla narodowych interesów kraju. Laurinkus potwierdził dla „Lietuvos rytas”, że się spotkał z Majorsem, ale odmówił

wszelkich komentarzy. Niczego nie komentował również sam Major.

Tymczasem szef DBP za pośrednictwem swego rzecznika prasowego powiedział dla „Respubliki”, że kontrola umów komercyjnych należy do DBP. „Kontrolą umów komercyjnych zajmuje się nie DBP, lecz Ministerstwo Gospodarki, posiadające swych przedstawicieli we wszystkich podmiotach gospodarczych” – poinformował dziennik rzecznik prasowy DBP Makauskas. (Inf. wł., BNS)



Z okazji jubileuszu
Mirkowi Jaroszowi

składamy jak najpiękniejsze życzenia.

Oby Bóg oświecał Cię na drodze życia.

Rodzina Jaroszków

Planowany jest wzrost bazowej emerytury

Plus trzy lity...

Emerytura bazowa jeszcze w tym roku może wzrosnąć do 147 litów. Ostateczna decyzja ma być podjęta jeszcze w tym tygodniu.

Dyrektor „SoDry” Dalius Prevelis, który poinformował o takiej możliwości, powiedział, że w tym roku na podniesienie emerytur budżet „SoDry” przewiduje 52 mln litów. Od 1 kwietnia emeryturę bazową podniesiono z 138 do 142 Lt i do końca roku wyda się na ten cel 33 mln litów. Obradująca w ubiegły wtorek Rada Funduszu Państwowych Ubezpieczeń Społecznych postanowiła zaproponować rządowi podniesienie od 1 września emery-

tury podstawowej o 3 lity – z 142 do 145 Lt.

Niemniej Prevelis powiedział, że emeryturę bazową w zależności od ilości niewykorzystanych pieniędzy, być może zaproponuje się podnieść jeszcze o 2 lity – z 145 do 147 Lt.

Ten projekt muszą jeszcze zaaprobować rada „SoDry” oraz rząd.

Jak powiedział Prevelis, w tym przypadku w przyszłym roku emerytura bazowa już nie byłaby więcej podnoszona, natomiast zostałyby zwiększone ubezpieczone dochody. Wielkość ubezpieczonych dochodów służy obliczaniu dodatkowej części emerytury z tytułu państwo-

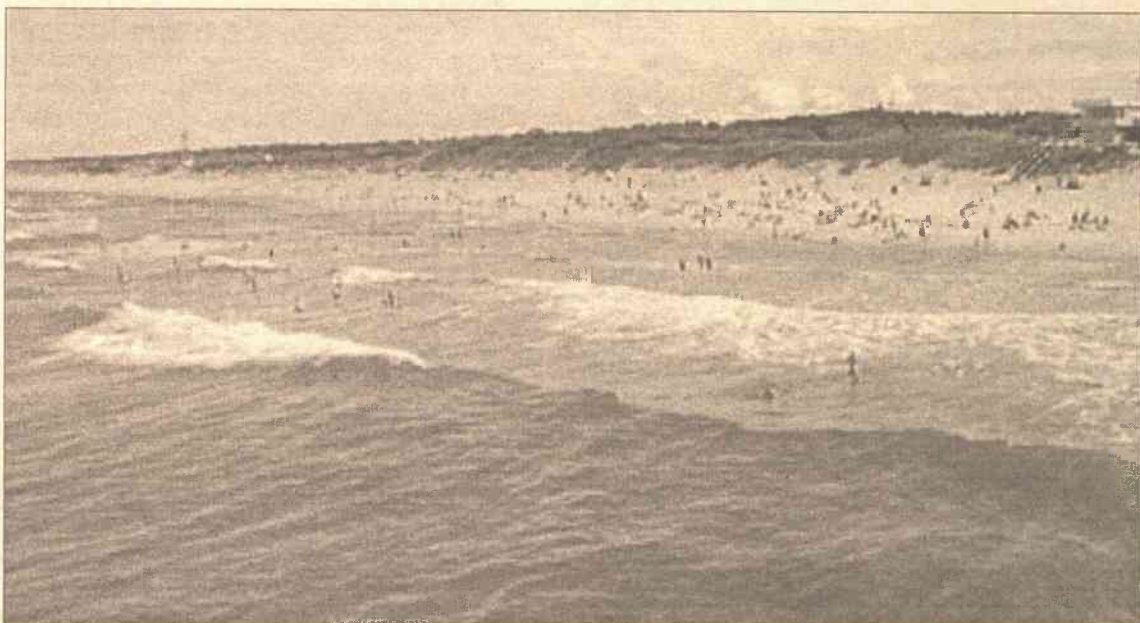
wych ubezpieczeń społecznych. Od kilku lat jest ona niezmienna i sięga 886 litów.

Ponadto Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy poszukuje wariantów zwiększenia niskich emerytur dla osób, posiadających duży staż pracy. Są to byli lekarze, nauczyciele i przedstawiciele innych zawodów, którzy przepracowali długi okres, ale z powodu płaconych im bardzo niskich wynagrodzeń otrzymują obecnie małe emerytury.

„W przyszłym roku ministerstwo będzie szukało sposobu pomocy ludziom tej kategorii” – powiedział kierownik „SoDry”. (ELTA)

Rosyjscy ekolodzy przeciwko wierceniom koło Mierzei Kurońskiej

Projekt nie do przyjęcia



Nawet niewielki wyciek ropy naftowej może spowodować na mierzei poważne zniszczenia

Fot. archiwum

Rosyjscy ekolodzy z organizacji „Ekozaszcita” protestowali w środę przeciwko planom rosyjskiego giganta naftowego LUKOIL, który zamierza przystąpić do eksploatacji złóż naftowych na Bałtyku w pobliżu parku narodowego, wpisanego do światowego dziedzictwa UNESCO.

LUKOIL zamierza zbudować platformę wiertniczą w odległości zaledwie 22 km od parku znajdującego się na Mierzei Kurońskiej, w pobliżu wybrzeży obwodu kaliningradzkiego i Litwy.

„Ten projekt jest całkowicie nie do przyjęcia z ekologicznego punktu widzenia” – powiedział wiceprzewodniczący „Ekozaszczyty” Władimir Sliwik podczas konferencji prasowej, dodając, że nawet niewielki wyciek ropy naftowej może spowo-

dować tam poważne zniszczenia.

Kilka miesięcy temu międzynarodową kampanię przeciwko planom LUKOIL-u rozpoczęli ekolodzy litewscy. Zaapelowali o poparcie do międzynarodowych organizacji ochrony środowiska, by wypowiedziały się przeciwko wierceniom na Bałtyku w pobliżu położonego na Mierzei Kurońskiej litewskiego kurortu Nida.

„Należąca do Litwy i obwodu kaliningradzkiego Mierzeja Kurońska jest unikalnym ekosystemem, została wpisana w roku 2000 na światową listę dziedzictwa UNESCO. Dlatego plany LUKOIL-u dotyczące wydobywania tam ropy naftowej stanowią bezpośrednie zagrożenie dla środowiska i rozwoju turystyki w regionie” – pisali litewscy

Zieloni. LUKOIL zamierza w 2003 r. rozpocząć eksploatację złoża D-6, położonego na morskiej granicy między obwodem kaliningradzkim i Litwą. Złoże znajduje się w odległości 22 km od Mierzei Kurońskiej, piaszczystego, chętnie odwiedzanego przez turystów półwyspu, oddzielającego Zalew Kuroński od otwartego morza.

Zasoby złoża, które zostało odkryte w 1983 roku, ocenia się na 21,5 mln ton ropy. LUKOIL zamierza dokonać w ciągu dwóch lat 21 odwiertów i przed rokiem 2005 wydobywać 600 tys. ton ropy rocznie. Eksploatację złoża zamierza prowadzić przez ok. 30 lat. Obiecuje przy tym spełnić szczególne wymogi w zakresie ochrony środowiska.

(PAP)

Listy dla ubezpieczonych – razem z kartą do głosowania

„SoDra” idzie na wybory

Kontrowersyjnie oceniane listy „SoDry” dla osób ubezpieczonych, informujące o uiszczonych dla funduszu składkach od 1994 r. i orientacyjna suma emerytury, będą rozdane razem z kartami do głosowania podczas wyborów prezydenta.

Taka możliwość, o ile nie będzie kolidowała z obowiązującymi aktami prawnymi, obniżyłaby koszt wysłania jednego listu z 80 do 30 ct i budżetowi „SoDry” kosztowałaby w tym roku około 0,5 mln Lt.

Jak poinformował dyrektor „SoDry” Dalius Prevelis, Ministerstwo Opieki Społecznej i Pracy już podjęło decyzję o wysłaniu takich listów i obecnie szuka możliwości, by zrobić to jak najmniejszym kosztem. Ostateczną decyzję co do sposobu dokonania tego zamiaru pla-

nuje się podjąć w ciągu najbliższych dwóch tygodni.

Jak powiedział szef „SoDry”, akcja ma więcej plusów niż minusów, aczkolwiek nie ukrywa, że najbardziej się obawia o bezpieczeństwo danych.

Konfederacja Przemysłowców, której proponowano rozdawanie listów w przedsiębiorstwach razem z poborami, uważa to za trwonienie pieniędzy i odmawia pomocy.

Prevelis przypomniał, że „SoDra” posiada dane od roku 1994. Muszą być one sprecyzowane, aby nie należało zbierać zaświadczeń w celu naprawy popełnionych błędów, gdy przyjdzie czas na wyznaczenie emerytury. Niemniej dyrektor nie ukrywa, że celem akcji jest osiągnięcie tego, by ludzie skłaniałi

pracodawców, by ci nie ukrywali wypłat, wypłacając pobory „w kopertach”, przyczyniając się w ten sposób do zwiększenia składek dla „SoDry”. Co prawda, jak przyznaje szef „SoDry”, oczekiwany efekt nie jest obliczony.

Według danych „SoDry”, w kraju jest 1,7 mln ubezpieczonych. Drukowanie listu kosztowałoby około 30 ct, a listu z doręczeniem – około 80 ct. W konkursie, dotyczącym listów „SoDry” dla osób ubezpieczonych, uczestniczyły trzy spółki. Ostateczne wyniki konkursu nie są jeszcze znane.

Takie listy, które każdej pracującej osobie w ciągu 30 lat pracy kosztowałyby około 30 litów, „SoDra” planuje wysłać każdego roku. (ELTA)



23 sierpnia — Dzień Czamej Wstęgi. Przypominamy: 23 sierpnia 1939 roku, w Moskwie podpisany został straszny dokument zdrady i rozpoczęcia przyszłej wojny światowej — Pakt Molotowa-Ribbentropa — skazujący na zatracenie całe narody, pokój na świecie. Ten dzień oznacza również skupienie, potępienie, gotowość walki. W 1989 r. setki tysięcy mieszkańców Estonii, Łotwy i Litwy, tworząc żywy łańcuch, ujęło się za ręce, aby zmanifestować swą solidarność. Ten łańcuch — szlak bałtycki — rozciągnął się od Wilna do Tallinna. (ELTA)

Fot. archiwum

Stowarzyszenie Miłośników Muzyki Chóralnej
"Cantica Cantamus" w Białymstoku
Podlaski Oddział Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"
i Związek Polaków na Litwie

prezentują i zapraszają na koncerty

Polskiego Chóru Pokoju na Litwie

23 sierpnia, godz. 17.00 — wykonanie III Litani Ostrobramskiej

Stanisława Moniuszki w kościele p/w św. Teresy w Wilnie

godz. 19.00 — koncert w Domu Kultury Polskiej w Wilnie

24 sierpnia, godz. 17.00 — koncert na Zamku Trockim

25 sierpnia, godz. 10.00 — śpiew podczas Mszy św. w kościele

p/w Zwiastowania NMP w Landwarowie godz. 19.00 — koncert

w Druskiennikach

W programie:

współczesne opracowania utworów Stanisława Moniuszki,

utwory sakralne oraz wykonanie Hymnu Trzeciego Tysiąclecia

aluplast

Kunststoff-Fenster-Systeme

Spectus

Plastikowe okna
i drzwi

PROPONUJEMY KUPOWAĆ NA RATY
W CIĄGU 18 MIESIĘCY

Žalgiris g. 88-605, Vilnius

tel. 754134, mob.tel. 8 612 38433 (Zam. 165)

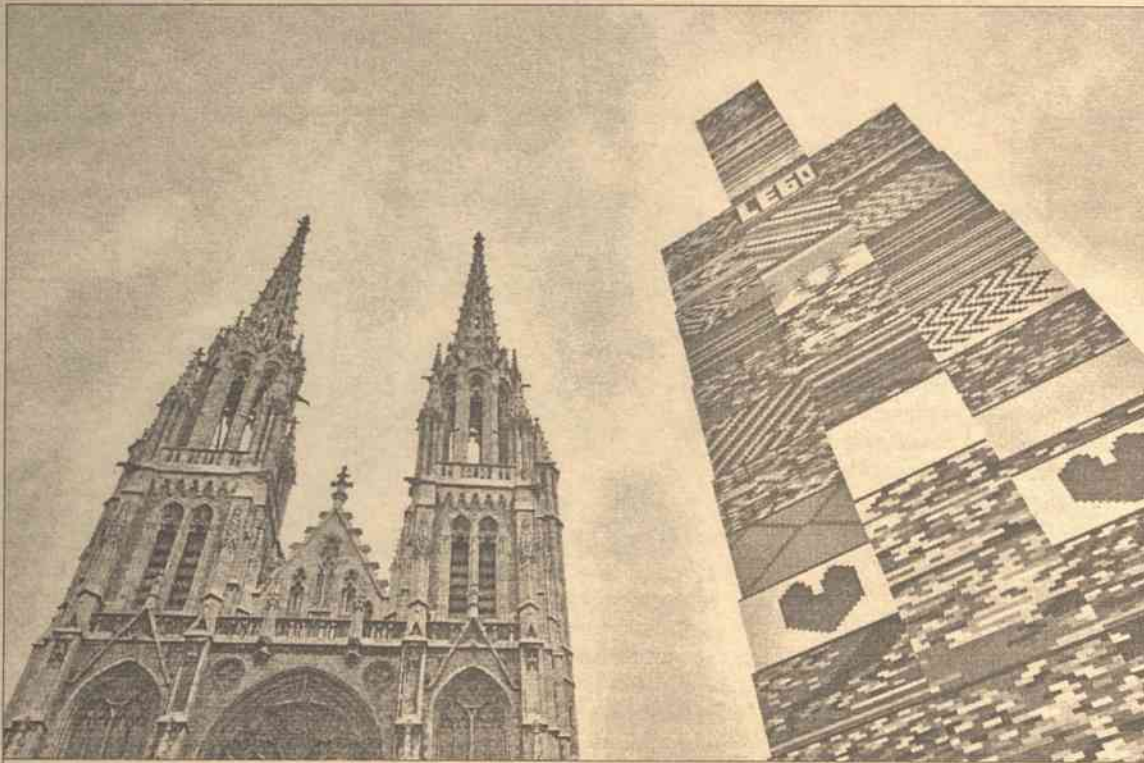
Dołącz do nas!

(Zam. 009)

OFERUJEMY:
Turystyka przyjazdowa na Litwę
Organizacja wycieczek na zlecenie klienta
Pielgrzymki, wczasy, konferencje,
turystyka biznesowa.
Zapewniamy profesjonalną obsługę.

KLION
UAB

Biuro podróży
Birbinių g.4 a, Vilnius, Lietuva, tel. 22 34 72, tel./fax. 61 83 85
E-Mail: tour@takas.lt



W Belgii trwa letnia akcja "Lego", zainaugurowana 20 sierpnia. Celem akcji jest wzniesienie w ciągu tygodnia największej na świecie legowięzy. Obecny rekord wynosi 25,71 m, natomiast w Ostendzie organizatorzy akcji zamierzają osiągnąć 36 m. Fot. EPA-ELTA

Okna groźniejsze od karabinów i min

Moskiewski fenomen

W Rosji łatwiej jest zginąć wypadając z okna, niż idąc na wojnę w Czeczenii, pisze anglojęzyczny dziennik "Moscow Times" powołując się na dane stołecznej milicji.

Według gazety codziennie w samej Moskwie przez okno wyskakuje lub wypada sześć osób. Połowa z nich ginie na miejscu, zaś statystycznie połowa tych, co przeżyją, umiera w szpitalu.

Dziennik nie jest w stanie wyjaśnić narastającego fenomenu. W 1995 roku — pisze — wypadło około 1400 osób, w 1998 — 1700, rok później ofiar niebezpiecznych wypadków było już 2 tysiące, zaś w ro-

ku 2001 — 2200. Teraz prawdopodobnie liczba ta zostanie pobita, bo nie minęło osiem miesięcy, a już przez okna swoich i cudzych domów na ulice wypadło — w najlepszym wypadku odnosząc obrażenia, a najczęściej tracąc życie — 1517 mieszkańców Moskwy. W tym samym czasie trwająca od jesieni 1999 roku wojna w Czeczenii kosztowała — według oficjalnych danych — życie 4 tys. rosyjskich żołnierzy, a więc około 1,3 tys. rocznie.

Większość ginących po wypadnięciu z okna stanowią wybierający ten rodzaj śmierci samobójcy — najczęściej w wieku od 20 do 30 lat —

oraz starsze kobiety, które giną w wyniku nieuwagi przy myciu szyb. Milicja zwraca jednak uwagę, że choć oficjalnie za morderstwa uważa się około 10 proc. "okiennych" zgonów, to odsetek ten może być znacznie większy, gdyż często zabójstwa uznawane są za niebezpieczne wypadki.

"Moscow Times" przypomina, że stosunkowo dużą szansę przeżycia daje wypadnięcie z niższych pięter (do czwartego włącznie), później jednak procent osób przeżyjących upadek jest znacznie mniejszy.

(PAP)

Szwajcaria zwróciła Peru pieniądze Montesinos

Łapówki za "pośrednictwo"

Szwajcaria przekazała Peru 77,5 miliona USD z zajętych kont byłego szefa peruwiańskich służb specjalnych Vladimiro Montesinos, oskarżonego o korupcję.

Część zwróconych Peru pieniędzy pochodzi z zajętych w Szwajcarii kont byłego peruwiańskiego generała Nicolasa de Bari Hermoza Rios, również podejrzanego o lokowanie łapówek w szwajcarskich bankach. Według prokuratury w Zurychu, generał wyraził zgodę, żeby Peru zwrócono 21 milionów USD z jego kont.

Większość zwróconej sumy stanowią łapówki, które Montesinos przyjął za "pośrednictwo" w różnych transakcjach zbrojeniowych, w tym 10,9 miliona USD otrzymane za zaafanżowanie zakupu dla peruwiańskich sił powietrznych trzech samolotów myśliwskich MiG-29 od Rosji — poinformowała prokuratura w Zurychu.

Montesinos czeka w więzieniu w Peru na kolejne procesy z oskarżenia o korupcję, pranie brudnych pieniędzy i morderstwo. W lipcu skazano go już na ponad 9 lat wię-

zienia i 2,8 miliona USD grzywny. Akt oskarżenia obejmował ponad sto punktów, w większości dotyczących nadużycia władzy i korupcji, a także nielegalnej sprzedaży broni lewicowej kolumbijskiej partyzance.

Montesinos był prawą ręką prezydenta Alberto Fujimoriego, który w roku 2000 uciekł do Japonii (kraju swoich przodków) w związku z wybuchem wielkiej afery korupcyjnej, której centralną postacią był właśnie szef służb specjalnych.

(PAP)

Elektryczność

Biedna Afryka

Prawie cała ludność krajów uprzemysłowionych ma dostęp do elektryczności, tymczasem w krajach rozwijających się jest to jedynie 64,2 proc. ludności.

Na świecie dostępu do elektryczności nie ma 1,644 mld ludzi, głównie w krajach rozwijających się. W dziesięciu państwach afrykańskich elektryczności nie ma nawet co dziesiąty mieszkaniec kraju. Wśród tych państw są: Uganda (dostęp ma 3,7 proc. ludzi) i Etiopia (4,7 proc.). Inna sytuacja jest w Afryce Północnej: tutaj wskaźnik podłączeń do elektryczności wynosi 90 proc. Najlepsza sytuacja panuje w Libii, gdzie prąd jest w niemal każdym domu, a najgorsza w Maroku - tylko 71 proc. domostw jest zaopatrzonych w elektryczność.

(PAP)

USA

Seks na żywo

Amerkańscy katolicy zapalali ogromnym oburzeniem na stację radiową, która relacjonowała na żywo ... stosunek seksualny pewnej pary w nowojorskiej katedrze św. Patryka.

Do Federalnej Komisji Łączności, sprawującej nadzór nad radiem i telewizją, napływają setki żądań odebrania licencji prywatnej rozgłośni WNEW-FM. Organizacja Liga Katolicka, zrzeszająca, wg własnych danych, 350 tysięcy ludzi, domaga się ponadto wysokich grzywien dla szefów rozgłośni.

Obu moderatorów programu, podczas którego pary mogą zdobyć nagrody za opowieści o seksie w najdziwniejszych miejscach, zawieszono w pełnieniu obowiązków. Afera wybuchła w miniony

czwartek, kiedy podczas programu połączono się na żywo z jego producentem Paulem Mercurio, znajdującym się w katedrze św. Patryka. Ze świątyni Mercurio relacjonował igraszki miłosne pewnej pary, której nie przeszkadzała obecność sporej grupy wiernych.

Parę tę — mężczyzna ma 37 lat, a kobieta 35 i oboje pochodzą ze stanu Wirginia — zatrzymano i postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem nieprzystojnego zachowania w miejscu publicznym. Producent odpowie za współudział w gorzeniu opinii publicznej.

Adwokat oskarżonej pary twierdzi, że jego klienci tylko udawali seks w katedrze. FCC zapowiada rozprawienie się z rozgłośnią z całą surowością.

(PAP)

Gwiazdy mówią, że dziś ...



BARAN. Będziesz dziś odczuwać ogólne osłabienie i brak chęci do działania. Nie podejmuj więc ważnych ani odpowiedzialnych decyzji. Możesz popełnić błąd, który pokrzyżuje Twoje plany. Skoncentruj uwagę na zadaniach, nie wymagających od Ciebie odpowiedzialności.



BYK. Dzisiejsza Pełnia korzystnie wpłynie na Twoje działania. Będziesz wyjątkowo aktywny i twórczy w sprawach zawodowych. Także w życiu osobistym uda Ci się pokonać niektóre przeciwności losu.



BLIŹNIĘTA. Dzisiejszy dzień zapowiada się obiecująco dla Twoich planów. Ty sam możesz jednak odczuwać niecierpliwienie i nadmierną nerwowość. W pracy otwierają się przed Tobą duże możliwości. Musisz je tylko rozsądnie i umiejętnie wykorzystać.



RAK. Dzisiejsza Pełnia spowoduje, że od rana będziesz podenerwowany. Musisz więc bardziej niż zwykle kontrolować swoje reakcje. Unikaj konfliktów i niepotrzebnych problemów. Jeśli to możliwe, to zrezygnuj także z pracy zespołowej.



LEW. Dzisiaj możesz liczyć na poprawę ogólnej kondycji. Nie przemęczaj się jednak i nie podejmuj zbyt wielu trudnych zadań. Działalność twórcza lub społeczna przysporzy Ci zadowolenia. Poza tym, dzień sprzyja sprawom uczuciowym oraz odpoczynkowi.



PANNA. Dzisiaj możesz mieć trudności z opanowaniem emocji. Wzrośnie Twoja aktywność i kreatywność. Nie unikaj jednak problemów rodzinnych. W stosunkach z przełożonymi różnice zdań i kłótnie.



WAGA. Dzisiaj unikaj impulsywnych działań. W każdej sytuacji staraj się zachować ostrożność. Planując zajęcia weź pod uwagę Pełnię Księżyca. Może ona mieć niekorzystny wpływ na Twoje zachowanie i organizm.



SKORPION. Przed Tobą miły i pogodny weekend. Szczególnie pomyślnie potoczą się sprawy sercowe. Postaraj się jak najwięcej czasu spędzić z ukochaną osobą i rodziną. Nie narzucaj jednak nikomu swojej woli. Nie zmuszaj też do podporządkowania się sobie.



STRZELEC. Dzisiaj czeka Cię pogorszenie samopoczucia i wyraźny spadek formy. Resztki entuzjazmu postaraj się przeznaczyć sprawom uczuciowym. W tej sferze kończy się Twój pomyślny okres.



KOZIOROŻEC. Dzisiejsza Pełnia na pewno pomoże Ci osiągnąć równowagę w każdej dziedzinie życia. Pocujesz się pełen energii i chęci do działania. Sprawy, którymi się zajmujesz dostarczą Ci wiele radości i satysfakcji.



WODNIK. Dzisiaj Twoja aktywność może sięgnąć szczytu. Uda Ci się pozytywnie zakończyć stare zobowiązania i sprawy. Nadmiar pozytywnej energii możesz z powodzeniem przeznaczyć na działalność społeczną.



RYBY. Dzisiaj znajdziesz się pod wpływem korzystnych aspektów. Poprawi się samopoczucie i humor. Twoje wysiłki i sugestie zawodowe zostaną odpowiednio docenione. Zaskoczysz wszystkich kreatywnością i interesującymi pomysłami.

Uśmiechnij się



— Jaka jest różnica między komedią a tragedią?
— Komedia jest wtedy, kiedy masz dziewczynę a nie masz chaty. Tragedia jest natomiast wtedy, kiedy masz chatę a nie masz dziewczyny....

Staruszka przy spowiedzi:

— Zgrzeszyłam. Przespałam się z żonatym żołnierzem.

— W pani wieku? — pyta ksiądz.

— Nie, osiemdziesiąt lat temu.

— Mając tyle czasu nie zdążyła się pani wcześniej z tego grzechu wyśpowiadać?

— Zdążyłam, zdążyłam, co roku to sobie przy spowiedzi tak mile wspominam.

Studio EWA (Wrocław) oraz Dom Kultury Polskiej zapraszają wszystkie studentki do wzięcia udziału w IX edycji Ogólnopolskich Wyborów Studentki Roku

Od bieżącego roku konkurs przekształca się w imprezę międzynarodową. Jedynym warunkiem uczestnictwa jest ważna legitymacja studencka wyższej uczelni. Wybory Studentki Roku mają na celu promowanie wdzięku i urody w połączeniu z wiedzą i inteligencją. Zapraszamy studentki już na najbliższe eliminacje, które odbędą się we wrześniu. Organizatorzy zapewniają całkowite pokrycie kosztów pobytu kandydatek. Nagrodą główną dla Studentki Roku jest samochód, wszystkie uczestniczki otrzymają upominki.

Regulamin uczestnictwa oraz kwestionariusz, jak również bardziej szczegółową informację na temat Wyborów można otrzymać w Domu Kultury Polskiej przy ul. Naugarduko 76 lub pod nr. tel. 333 663 bądź 8 687 666 74.

Zgłoszenia są przyjmowane tylko do 31 sierpnia.

Nie przegap swej szansy na sukces!!!

Stolica kryminalna

Firmy pod ostrzałem złodziei

Jak podaje wileński Główny Komisariat Policji, 21 sierpnia stołeczni funkcjonariusze zatrzymali 4 osoby, podejrzane o popełnienie przestępstw. Za administracyjne wykroczenia ukarano 250 osób, w tym 4 nietrzeźwych kierowców. 17 razy policja wyjeżdżała do konfliktów rodzinnych. Do domu noclegowego „Sala” przywieziono 10 osób.

O godz. 13.03 agent handlowy UAB „Habilitas” zawiadomił policję, że z nie zamkniętego samochodu MB 409, należącego do wspomnianej firmy, skradziono 1276 litów, kwity rozliczeniowe, dokumenty na samochód, numery samochodu Renault Arid, dokumenty, prawo jazdy, karty płatnicze.

St. mistrz AB „Vilniaus dujos” zgłosił się do policji i zawiadomił, że z punktu rozrządu gazu na ul. Metalu skradziono 4 hermetyczne lampy i gaśnicę z proszkiem. Straty się ustala.

Dyrektor UAB „Bazaltas” zawiadomił, że około godz. 6 po wybijeniu okna w pomieszczeniu spółki przy ul. Pylimo włamano się do wnętrza, rozrzucono przedmioty oraz pobito robotnika firmy. Poszkodowanego ze wstrząsem mózgu, obrażeniami głowy odwieziono do szpitala.

Wieczorem w Północnym Miasteczku ochroniarz terenu budowy przy ul. Verkių zawiadomił policję, że, spacerując znalazł metalową skrzynkę z zapalnikami granatów. Saperzy „Geležinis vilkas” udokładnili, że było 50 zapalników. Pochodziły one z niedawnych czasów, gdy przebywało tu wojsko radzieckie. Znaleźisko zniszczono na miejscu.

O godz. 17.30 lekarze Wileńskiego Szpitala Pogotowia Ratunkowego poinformowali funkcjonariuszy, że przywieziono do nich R. B. (1942 r.) z uszkodzeniem czaszki. Mężczyzna powiedział, że zranił się sam.

Dwie wersje jednego zdarzenia

Krewki staruszek

W rejonie kowieńskim 83-letni staruszek z rewolweru własnej produkcji przestrelał nastolatkowi szyję.

Mieszkaniec miasteczka Ežerėliai Augustas Kakštederis zranił z rewolweru 15-letniego Deivisa Kiaušinisa. Chłopca zoperowano w klinikach kowieńskich, z jego szyi wyjęto kulę małego kalibru. Stan pacjenta jest stabilny, życiu niebezpieczeństwo nie zagraża.

Ranny opowiedział policji, że we wtorek wieczorem znajdował się w pobliżu swego domu, gdy nieoczekiwanie strzelił do niego mieszkający w sąsiedztwie staruszek. Ten ostatni natomiast twierdził, że użył broni „nie mogąc znieść terroru na-

stolatka”. Zdaniem staruszka, chłopiec z przyjaciółmi już od dawna rzucał w jego okna kamykami. Funkcjonariusze w zabudowaniu gospodarskim Kakštederisa znaleźli nie tylko sześć naboju małego kalibru i broń, z której został zraniony nieletni, ale też metalową łufę ze sprzętem, przeznaczonym do strzelania racami sygnałowymi, przedmiot własnej produkcji, podobny do pistoletu, pistolet gazowy i 17 naboju małego kalibru. Staruszek po przesłuchaniu zwolniono. Na razie wytoczono mu sprawę karną o umyślne zranienie. Czy Kakštederis zostanie oskarżony o nielegalne posiadanie broni palnej, będzie wiadomo po ekspertyzie tej broni.

Mężczyznę przynioły metalowe drzwi

Nieszczęśliwe wypadki

We środę rano w wyniku nieszczęśliwego wypadku w kłajpedzkich warsztatach samochodowych został ciężko ranny mężczyzna. Poszkodowany przebywa na oddziale reanimacji.

Na razie nie wiadomo dokładnie, w jakich okolicznościach 27-letni mężczyzna został przyniesiony ciężkimi, metalowymi drzwiami garażu, które malowano w pracowni samochodowej, mieszczącej się przy ul. Sportininkų. Według danych wstępnych, jest to nieszczęśliwy wypadek. Drzwi spadły na mężczyznę po tym, gdy sam on o nie zaczął. Poszkodowanego zauwa-

żyli koledzy, wydobyli go i wezwali medyków. Stan rannego jest ciężki, doznał mnóstwa złamań.

Tego samego dnia po południu na plaży w miejscowości Karklės spacerujący ludzie zauważyli topielca. Funkcjonariusze wyciągnęli z wody mężczyznę w wieku około 25 lat. Chociaż tożsamości denata nie ustalono, prawie nie wąpi się, że jest to mieszkaniec rejonu poswolskiego. Przyjechał on do znajomych do obozu wypoczynkowego „Žilvičiai”, na zlot pracowników służby ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa i zaginął bez śladu.

Został jeden syn...

Zginęło dziecko

We środę wieczorem w rejonie kowieńskim podczas pożaru zginął trzyletni chłopczyk.

Nieszczęście zdarzyło się we wsi Mitkūnai. Pożar wybuchł w drewnianym budynku, gdzie składano siano, słomę i drzewo. Ogień uszkodził również dach stojącej obok stodoły.

Przypuszcza się, że mały Edvardas Jaras sam mógł spowodować pożar. Rodzice chłopczyka twierdzili, że syn zaginął nieoczekiwanie. Wkrótce potem zauważono ogień. Po jego ugaszeniu strażacy znaleźli nadpalone ciało dziecka. Oprócz Edvardasa, rodzina wychowuje jeszcze jednego, 6-letniego, syna.

Zabójca nie znał swej ofiary

Prymitywny wykonawca

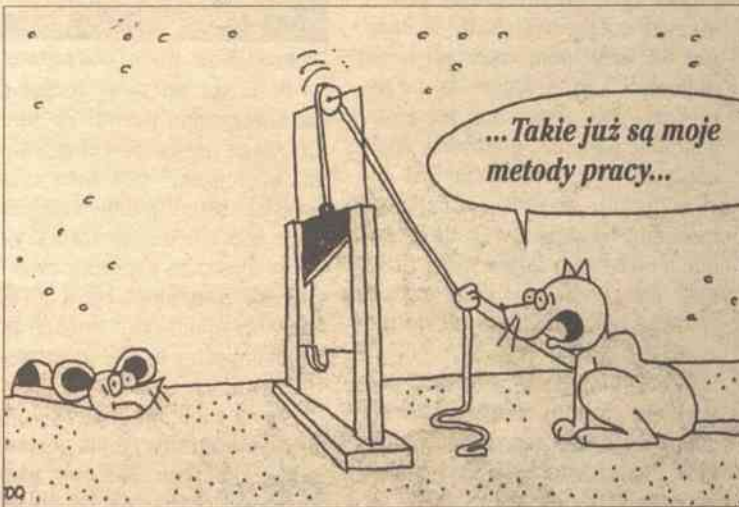
Wileński Sąd Okręgowy w tym tygodniu odrzucił skargę oskarżonego o zabójstwo poniewieskiego prokuratora, dotyczącą aresztu prewencyjnego.

24 lipca br Wileński Sąd Dzielnicy nr 2 zezwolił na zatrzymanie 24-letniego mieszkańca rejonu kupiskiego Arūnasa Varnasa, którego Prokuratura Generalna postawiła w stan oskarżenia zarzucając mu strzelanie 25 stycznia 1999 r. siedmioma strzałami Gintautasa Sereiki, głównego prokuratora wydziału badań zorganizowanej przestępczości i korupcji Poniewieskiej Prokuratury Okręgowej. Varnas został osadzony w areszcie do 25 października. Tę decyzję potwierdził w tym tygodniu również Wileński Sąd Okręgowy. Interesy zatrzymanego na posiedzeniu sądu reprezentował poniewieski adwokat Antanas Cernolonskas. Twierdził on, że przestępstwo zostało dokonane przed trzema latami. W ciągu tego okresu Varnas nie ukrywał się, niejednokrotnie wyjeżdżał za granicę i stamtąd wracał. Zdaniem obrońcy, jego klient nie musi wcale przebywać w areszcie, ponieważ ma stałe miejsce za-

mieszkania, wcześniej nie był karany. Sąd skargę odrzucił, motywując, że zebrano wystarczająco faktów, potwierdzających inkryminowane mu przestępstwo. Zabójstwo z premedytacją jest szczególnie ciężkim przestępstwem, za które przewidziana jest kara dożywocia.

Zdaniem funkcjonariuszy, Arūnas Varnas swojej ofiary – Gintautasa Sereikę – nawet nie znał. Nie wiedział też, że jest on pracownikiem prokuratury. Varnas, który ukończył 8 klas, nie był żonaty i nigdzie nie pracował, otrzymał polecenie zamordowania Sereiki od innych osób. Według prasy litewskiej, polecenie zabicia prokuratora wydał 37-letni mieszkaniec Poniewieża Valdas Blinkevičius („Blinkė”).

Niedawno Prokuratura Generalna oficjalnie ogłosiła, że wykryła okoliczności morderstwa Sereiki i aresztowała zabójców. Varnasa ujęto 22 lipca, a następnego dnia postawiono go w stan oskarżenia o zabójstwo z premedytacją w okolicznościach obciążających. Podejrzani o zorganizowanie zabójstwa i wykonawcy są zatrzymani, broń znaleziono.



Rys. Antanas Janušonis

Dramatyczne rozstrzygnięcie konfliktu

Groźby zostały spełnione

Za zabójstwo, groźbę zamordowania i lekkie obrażenia ciała wilińska Mawra Baluženė została skazana na 8 lat pozbawienia wolności. Karę kobieta będzie odbywała w zakładzie karnym robót poprawczych obostrzonego rygoru.

Według danych sprawy karnej, 27 stycznia br. w mieszkaniu przy ul. Gudų w Wilnie Baluženė, będąc w stanie nietrzeźwym, podczas konfliktu pobiła córkę swego kochanka Galinę Akopian i zagroziła, że zabije ją i jej ojca. Groźby zostały spełnione – po dwóch dniach w trakcie libacji

wybuchł konflikt z konkubinem Wiktozem Kezikasem. Baluženė dwa razy dźgnęła mężczyznę nożem w pierś. Ranny zmarł w szpitalu.

Oskarżona policji twierdziła, że z Galiną Akopian miała konflikt od pół roku. Jakoby z młodą kobietą niemożliwie było współżyć, ponieważ zbierało się u niej hałaśliwe towarzystwo. Tymczasem Akopian żądała, aby konkubina ojca wyniosła się z mieszkania. Z tego powodu pewnego razu doszło do bójk, podczas której młodsza kobieta doznała lekkich obrażeń ciała.

Uprozczone przejście – „uproszczony” tryb sprawdzania

Przymknęli oczy

We środę zostali usunięci z zajmowanych stanowisk dwaj funkcjonariusze przejścia granicznego w Naujasodžiai jednostki orańskiej. Podejrzewa się, że przepuścili oni osoby, które z Białorusi na Litwę wwieźły prawie tonę cukru.

Tego samego dnia rano w pobliżu wsi Žvėrynai w rejonie solecznickim zatrzymano samochód Audi 100, prowadzony przez mieszkańca wspomnianej wsi 28-letniego R. D. W bagażniku i wewnątrz auta pogranicznicy znaleźli 17 worków po-

50 kg cukru bez znaków handlowych, ogółem 850 kg.

Przypuszcza się, że samochód wjechał na Litwę przez uproszczone przejście graniczne w Naujasodžiai. Na podstawie zarzutu o niespełnianie obowiązków służbowych ze stanowisk usunięto dwóch pograniczników. Trwa dochodzenie służbowe. Zatrzymany samochód i cukier znajdują się w straży granicznej w Tryboniai. Kierowca auta zostanie przesłuchany.

Kryminały

Trzeci podobny rabunek

We środę zanotowano trzeci w tym tygodniu przypadek obrabowania listonoszki, wiozącej pieniądze dla emerytów. We wsi Macaliai w rejonie rosieńskim dwaj zamaskowani mężczyźni obalili i związali jadącą rowerem listonoszkę, 27-letnią A. T. i zrabowali torbę, zawierającą prasę, 1400 litów przeznaczonych na wypłacanie emerytur oraz 365 litów, należących do niej samej. Jak informowaliśmy wcześniej, we wtorek podobnych napadów dokonano w rejonach onikszyńskim i poniewieskim.

Saperski rekord

We środę saperzy batalionu dragońskiego w Kłajpedzie od południa do wieczora przeprowadzali prace saperskie na jednym z podwórz miasta, gdzie podczas kopania jamy znaleziono rekordową liczbę pocisków artyleryjskich. Według ostatnich danych, znaleziono 411 pocisków kalibru 20 mm i dwa – kalibru 88 mm. Prawdopodobnie pochodziły one z czasów II wojny światowej. Możliwe, że w tym miejscu znajdował się niemiecki magazyn ładunków wybuchowych.

Handel z łodzi

Na plaży w Poładze zatrzymano pomyslowego handlarza, który wędzone dary morza sprzedawał wycieczkującym prosto z łodzi. Łódź zauważono, gdy wypływała z rzeki Święta do morza. Znajdujący się w niej mężczyzna nie poinformował o swoim przybyciu pograniczników, chociaż musiał, ponieważ znajdował się w pasie przygranicznym. Policja zatrzymała 38-letniego Mindaugasa Montrima. Ustalono, że naruszył on nie tylko reżim przygraniczny, ale też przepisy handlu. Płynąc przy brzegu plaży mężczyzna z wynajmowanej łodzi proponował kupienie wędzonych węgorzy, kalmarów i łososi.

Nie zadeklarował

W komorze celnej na przejściu w obwodzie kaliningradzkim obywatelowi Litwy skonfiskowano 27 kg nielegalnie przewożonego bursztynu. 32-letni Ričardas Meišys samochodem Audi 80 wracał z Kaliningradu na Litwę. Podczas sprawdzania auta w bagażniku celnicy znaleźli butlę gazową, w której ukryto bursztyn. W deklaracji celnej towar nie był wskazany.

Zerwał się z łańcucha

W Janowie, na ul. Mokyklos policjant zastrzelił owczarka, który zerwał się z łańcucha. Do incydentu doszło we środę, na podwórzu prywatnego domu, kiedy pies pogryzł kobietę w obie ręce. Najpierw zwierzę zachowywało się spokojnie. Kobieta, która w ciągu dwóch miesięcy opiekowała się domem krewnych, zawołała owczarka po imieniu i kilka razy pogłaskała. Wkrótce potem pies napadł na nią i pogryzł. Poszkodowana ukryła się w domu i wezwała policję oraz lekarzy. Ci ostatni nie mogli wejść na podwórze, więc kobieta, rozmawiając z policjantami przez okno, poprosiła, aby zastrzelić psa, zapewniając, że z właścicielami problemu nie będzie.

Pod numerem telefonu 8-800 20808 można nieodpłatnie, anonimowo o dowolnej porze informować policję o ludziach, wydarzeniach bądź przestępstwach, związanych z nielegalnym handlem narkotykami.

Na podstawie ELTA i BNS
stronę przygotowała Irena Litwin

„Jesteśmy rosyjskojęzycznymi Europejczykami” – twierdzą muzycy z zespołu „Spiczki”

Przyszłość rock'n'rolla

Zespół „Spiczki” założyli w roku 1992: Wania – śpiew, akordeon, Graf – gitara basowa oraz Sławik – teksty, perkusja. W listopadzie tegoż roku odbył się pierwszy koncert zespołu i tak się rozpoczęła ich droga do sławy (sami muzycy twierdzą, że o żadnej sławie nie może być mowy – są znani, ale w bardzo wąskich kręgach). Zespół praktycznie od razu zdobył sympatie wileńskiej rockowej publiczności. Z biegiem czasu grono sympatyków zespołu tylko się powiększało. W roku 1995 „Spiczki” wydali debiutancką kasety zatytułowaną po prostu „Spiczki”, rok później ukazał się następny album – „Raduga duga”. Niestety, obie kasety przeszły bez echa. Inaczej też być nie mogło: niskie nakłady, brak promocji. W międzyczasie zespół zdobywał sympatyków poza granicami Litwy. „Spiczki” są częstymi gośćmi na różnego rodzaju festiwalach rockowych w Niemczech, Polsce oraz na Łotwie. W czerwcu br. największa litewska firma nagraniowa – „Bomba records” – zaryzykowała wydanie płyty „Tri biełych konia”. O zespole zrobiło się głośno w mediach litewskich, w telewizji puszczono ich pierwszy teledysk („Wiesieło”), jednak i tym razem sukcesu komercyjnego zespół nie odniósł. Dlaczego? Na to oraz inne pytania próbują odpowiedzieć członkowie zespołu Sławik (S) oraz Graf (G).

Jak doszło do waszej współpracy z „Bombą records”, która jeszcze niedawno zapowiadała, że nigdy nie wyda żadnego zespołu z Litwy, śpiewającego po rosyjsku?

S: Nie wiem. Po prostu pewnego razu zadzwonił Zenka, szef „Bomby” i zaproponował wydanie naszej płyty. Chyba „Bomba” po prostu nie ma kogo wydawać. A może liczył, że uda się nas przepchnąć do Rosji. Słowem, komercyjnego sukcesu album nie odniósł i chyba nikt w jego możliwość tak naprawdę nigdy nie wierzył.

Właśnie – magiczna Rosja. Gracie od dziesięciu lat, śpiewacie po rosyjsku, w waszej muzyce odczuwa się wpływy folkloru rosyjskiego, a mimo to, choć jesteście znani i popularni na Litwie, Łotwie, w Polsce i Niemczech, to jednak w Rosji zaistnieć wam się nie udało.

S: Nie jesteśmy Rosjanami. Jesteśmy rosyjskojęzycznymi Europejczykami. Właśnie dlatego wątpię, że Rosja kiedykolwiek nas zrozumie. Naszą muzykę zrozumie prosty Polak, prosty Litwin lub prosty Żyd, bo my gramy prostą muzykę dla prostych ludzi. W Rosji zaś wszyscy lubią wszystko komplikować. A to, że śpiewamy po rosyjsku – po prostu tym językiem władamy najlepiej, gdybyśmy znali angielski – śpiewalibyśmy po angielsku. Albo po polsku. Ciągłe namawiamy naszego wokalistę Wanię, a faktycznie Janka, który przecież jest Polakiem, żeby zaczął śpiewać po polsku, ale on się nie zgadza.

Zaczynaliście w roku 1992 pod szyldem „Sukiny dzieci”. Dlaczego zmieniliście nazwę na „Spiczki”? Poprzednia była zbyt niekomercyjna?



Od lewej: Sławik, Wania i Graf podczas ostatniego koncertu w Wilnie, który odbył się w ubiegłym tygodniu

S: A „Spiczki” – to według ciebie komercyjna nazwa? Po prostu pierwotna nazwa była zbyt wulgarna, a „Spiczki” jest taka nasza, swojska. Nie myślimy w kategoriach: komercyjne, niekomercyjne, gdyby ktoś nam zaproponował nazwać się „Degtukai”, bo w ten sposób sprzedalibyśmy więcej płyt, poradzilibyśmy mu, żeby sobie poszukał innego zespołu.

Przez wiele lat „Spiczki” grali w dosyć nietradycyjnym zestawie: wokół, akordeon, bas oraz perkusja. Przed chyba rokiem dołączył jednak do was gitarzysta – Maišas. Dlaczego? Czy nie sądzicie, że w ten sposób zatraciliście swoją oryginalność?

S: Wiesz, my tę całą oryginalność mamy w nosie. Nadal czasami gramy we trójkę. Jednak już od dawna czuliśmy, że potrzebujemy jakiejś dodatkowej siły, nowej energii. Nie było żadnych kalkulacji, że z gitarą lepiej się sprzedamy. Po prostu postanowiliśmy, że potrzebujemy gitarzysty. I pojawił się Maišas, który jest bardzo poważną osobą, legendą sceny i którego my wszyscy bardzo szanujemy. Nadszedł czas, aby wzmocnić nasze brzmienie. I to się udało. Uważam, że obecnie gramy najlepszy program w ciągu dziesięciu lat istnienia zespołu „Spiczki”. Napisałyśmy bardzo wiele nowych, dobrych piosenek. Po prostu czujemy, że z każdą próbą, z każdym koncertem rośnie w nas jakaś siła. Zresztą nasz nowy album właśnie będzie nosił nazwę – „Siła”.

W latach 1995, 1996 organizowaliście Festiwal Rosyjskojęzycznych Zespołów Rockowych na Litwie. Dlaczego ten pomysł upadł?

G: Była taka potrzeba duchowa. Wówczas w Wilnie grało wiele bardzo dobrych zespołów rosyjskojęzycznych.

S: Na przykład „MAK” – bardzo dobry zespół rockowy, podobnie „2:55”, „Sołnce Szumiera”. Dziś tych zespołów już nie ma. Z drugiej zaś strony zespół „Etaż Tri” zmienił nazwę na „Lemon Joy” i zaczął śpiewać po litewsku, „Plan

B” zmienił nazwę na „Biplan” – i też rozpoczął litewskojęzyczną karierę. Bardzo dobry rosyjskojęzyczny zespół „Krik” obecnie nazywa się „Grafitti” i również śpiewa po litewsku. Bo tak jest prościej i dogodniej. Oczywiście, można by dziś zorganizować taki festyn tylko po co? Kto by na nim grał? Owszem i „Lemon Joy”, i „Biplan”, i „Grafitti” zaśpiewaliby na takiej imprezie po rosyjsku, ale w tym nie byłoby już ani krzty autentyczności.

Jakie znaczenie mają wasze, trzeba przyznać, dosyć surrealistyczne, teksty? Co jest dla was ważniejsze: muzyka czy tekst?

S: Tekst. Zawsze najpierw powstaje tekst, a dopiero potem muzyka.

G: Muzyka niejako ilustruje tekst, jest dodatkiem do niego. Same nasze piosenki zaś są opowieściami o naszym życiu, o jakichś wydarzeniach, ludziach.

Czy zgadzacie się ze stwierdzeniem, że zespół „Spiczki” jest zespołem apolitycznym?

S: To całkowita prawda. Polityka, ideologie nas nie interesują. Bardzo rzadko wypowiadamy się na jakieś tematy nurtujące społeczeństwo. Ostatnio skrytykowaliśmy to, co władze miejskie zrobiły ze Starówką wileńską. Uważam, że te wszystkie podgrzewane chodniki możnaby było budować w jakimś innym miejscu, ale nie należało ruszać Starówki.

Sławik i Wania pochodzą ze Skojdziszek, Graf – z Nowej Wilejki. Oba te miejsca znane są z tego, że ludzie stamtąd idą albo do gangu, albo do fabryki. Jak się stało, że wybraliście muzykę?

S: Pewnego razu ojciec Wani kupił mu akordeon. Bardzo nam się spodobał ten instrument, więc „wybiliśmy” w miejscowym zakładzie przemysłowym resztę sprzętu, ja usiadłem za bębni i tak się właściwie wszystko zaczęło. Doszli ludzie – powstał zespół. Jeden, drugi, a potem spotkaliśmy Grafa i powstały „Spiczki”.

Sława, przez pewien czas gra-

leś na perkusji w jednej z najpopularniejszych litewskich kapel britpopowych – „Biplan”. Dlaczego odszedłeś z zespołu? I czy jest szansa, że do nich wrócisz?

S: Zdecydowałem, że nadszedł czas, żeby odejść z tego zespołu, więc odszedłem. Po prostu taka była moja decyzja. Natomiast nadal się z nimi przyjaźnimy, czasami wspomagam ich na koncertach. Mamy wspólną salę na próby, wspólny sprzęt. Owszem, „Biplan” obecnie jest dosyć popularną grupą, ale ma też bardzo napięty grafik koncertowy. Dla mnie granie w tym zespole stało się sprawą zbyt skomplikowaną, bo jednocześnie grałem ze „Spiczkami” i musiałem jakoś zarabiać na chleb.

Właśnie, każdy z was pracuje, czy to znaczy, że nie zamierzacie utrzymywać się wyłącznie z muzyki?

G: Nie, to jest niemożliwe. Próbowaliśmy żyć z muzyki od dziesięciu lat i jakoś bez skutku. Obecna sytuacja nam w zupełności odpowiada. Gramy dla samej przyjemności grania. Czasami coś mamy z grania, czasami musimy do tego grania dokładać z własnej kieszeni.

Więc jak długo jeszcze zamierzacie grać dla własnej przyjemności?

S: Jeszcze ze dwadzieścia lat pogramy.

Przyszłość rock'n'rolla?

G: „Spiczki”!!!

S: Zostaną najlepsi. Ci, co się sprzedali – są skończeni w każdym razie. Zostaną tylko ci, którzy naprawdę mają talent. Sting, „Red Hot Chili Peppers”, „Sex Pistols”, „No Means No” i jeszcze wiele zespołów, które nie przeliczają muzyki na pieniądze, popularność.

Jak myślicie, czy wśród waszych słuchaczy są miejscowi Polacy?

G: Nawet sporo.

S: Myślę, że naprawdę jest ich dosyć dużo, ale narodowość nie ma dla nas żadnego znaczenia. Z drugiej strony Słowianie to są fantastyczni ludzie.

Rozmawiał Andrzej Łakis
Fot. archiwum



Zespół „Spiczki” często przebywa za granicą. Niedawno koncertował oraz miał okazję zwiedzić Berlin

Dzieje smaku

Przepisy z babcinej szuflady

Choć sklepowe półki aż się uginają od różnych przetworów z warzyw i owoców, to jednak nic nie zastąpi smaku tych przyrządzonych własnoręcznie. Wypróbuj nasze przepisy, a przekonasz się sama.

Kolorowa papryka w łagodnej zalewie

Składniki: 1 kg papryki (czerwonej, żółtej, zielonej), pół szklanki 10-proc. octu, łyżka oleju, 3 płaskie łyżeczki cukru, płaska łyżeczka soli, po 4-5 ziaren pieprzu i ziela angielskiego, 2-3 ząbki czosnku.

Przygotowanie: paprykę przekrój, oczyść z nasion, pokrój w wąskie paski i ułóż ciasno w umytych i wyparzonych słoikach (najlepiej typu twist). Możesz też dołożyć obrane małe cebulki. Sól, cukier, olej i pozostałe przyprawy zagotuj w litrze wody. Gorącą zalewą wlej do słoików z papryką i zamknij je. Pasteryzuj przez 5 minut, dokręć wieczka.

Dżem z jarzębiny

Składniki: 1 kg jarzębiny, 1 kg kwaśnych jabłek, 1/2 kg cukru.

Przygotowanie: pozbawione szypulek owoce jarzębiny opłucz i odsącz. Wsyp je do garnka z grubym dnem i zalej połową szklanki wody. Gotuj na małym ogniu, pod przykryciem, do chwili, aż owoce zaczną pękać. Wsyp cukier i jesz-

cze chwilę podgrzewaj, aż cukier całkowicie się rozpuści. (Jarzębinę zbiera się po pierwszych przymrozkach, wtedy traci ona swój lekko gorzki smak. Aby się go pozbyć, możesz też włożyć owoce na noc do zamrażarki). Jabłka obierz, usuń gniazda nasienne i pokrój w małą kostkę. Włóż je do naczynia z jarzębiną i smaż na małym ogniu do chwili, aż owoce staną się przezroczyste. Od czasu do czasu delikatnie zamieszaj drewnianą łyżką, aby dżem się nie przypalił. Umyj i wyparz słoiki, napełnij je gorącym dżemem i zakręć. Aby przy rozlewaniu nie ubrudzić słoików, możesz do napełniania użyć małej łyżki wazowej lub plastikowego lejka z uciętą końcówką.

Jabłka w syropie

Składniki: 1 kg jabłek, 300 g czerwonych porzeczek lub śliwek, 10 łyżek cukru.

Przygotowanie: porzeczki oczyść z szypulek, opłucz i odsącz. W garnku zagotuj 3/4 l wody, wysyp owoce i gotuj 15 minut na małym ogniu. Przetrzyj porzeczki przez sito, wysyp do masy cukier i, mieszając, zagotuj. Obrane jabłka podziel na cząstki i wykroj z nich gniazdzka nasienne. Włóż owoce do przeciera porzeczkowego i duś 10 minut na bardzo małym ogniu. Gorące jabłka włóż do wyparzonych słoików, zalej przecierem i dokładnie zakręć.

Przed lustrem

Zachowaj lato

Nie wiesz, jak to zrobić? To proste! Wystarczy utrwalić opaleniznę, podkreślić ją słonecznym makijażem i zadbać o skórę, dostarczając jej wilgoci.

Po wakacjach masz wrażenie, że jesteś młodsza o kilka lat. I tak jest rzeczywiście – twoja skóra stała się złocista, czujesz się wypoczęta, pełna energii. Po prostu wypiękniałaś. Ale jak zachować urodę na długi czas?

Słońce nadało piękny kolor twojej skórze, ale, niestety, także ją przesuszyło. Jeśli nie dostarczysz jej odpowiedniej porcji wilgoci, stanie się ściągnięta, zacznie się luszczyć

i szybko stracisz opaleniznę.

By temu zapobiec, powinnaś nawilżać skórę „od środka”, wypijając nie mniej niż 1,5 litra wody dziennie. Opalonej buzi nie żałuj kremu nawilżającego, codziennie rano i wieczorem nakładaj go grubą warstwą.

Pamiętaj, że nawilżenia wymaga skóra całego ciała. Nie szczydź jej więc nawilżających balsamów. Stosuj je dwa razy dziennie, najlepiej po kąpielach.

Jeśli chcesz dodać cerze promienności i podkreślić opaleniznę, sięgnij po mieniące się świetlistymi drobinami kosmetyki.

Porady pani domu

Sztuka wazonie

Wiele kwiatów dopiero w sierpniu prezentuje się najokazalej. Wykorzystaj to, by przyozdobić swój dom bajecznie kolorowymi kompozycjami. Tworząc je, możesz skorzystać z naszych propozycji. Podpowiemy ci również, co zrobić, by te żywe dzieła sztuki jak najdłużej cieszyły oczy.

W wysokim wąskim wazonie kompozycja utrzyma się na szkielecie ze sztywnych łodyg ustawionych pod kątem.

Szerszy i niższy wazon możesz przykryć od góry siatką od włosz czynny, umocowaną do brzegu sznurkiem i w jej oczkach pomieszczać kwiaty.

Aby utrwalić kształt kompozycji w płaskiej misie, umieść na dnie naczynia chłonącą gąbkę oasis i wtykaj w nią końce łodyg.

Możesz też użyć kenzanu (metalowa szczotka ułożona do góry

kolcami, na które nabija się łodygi kwiatów). Tuż przed włożeniem kwiatów do wody nożem przyniż skośnie końce ich łodyg. Różom i hortensjom ułatwisz pobieranie wody, jeśli natniesz końce ich łodyg na wysokość 3-4 cm i wstawisz je na pół godziny do ciepłej wody.

Końce łodyg maków lekko przypal lub zanurz we wrzątku, by nie wyciekał z nich sok. Aby lilie nie rozsiewały wokół brudzącego pyłku, pęsetą delikatnie usuń im pylniki. Kwiaty do bukietu zawsze ścinaj po południu lub wieczorem, gdy są lepiej napojone i odżywione.

Codziennie, najlepiej rano, zmieniaj wodę w wazonie na świeżą. Ustaw bukiet w miejscu jasnym, ale nie na palącym słońcu. Nie kładź w pobliżu bukietu owoców. Wydzielają one szkodzący kwiatom gaz etylenowy.

BYĆ KOBIETĄ

Regina Grzybowska: do wszystkiego doszłam sama

Akwizytor — zajęcie dla przebojowych

Osoby, które przychodzą do naszych domów czy biur, by zaferować sprzedaż kosmetyków lub sprzętu gospodarstwa domowego, nazywamy potocznie akwizytorami. Są przedstawicielami dużych firm, które uznały, że sposób indywidualnego dotarcia do klienta jest bardziej skuteczny niż wystawianie towarów na półkach sklepowych. Zdaniem Reginy Grzybowskiej, menagera firmy Zepter, jest to praca zapewniająca wysokie zarobki, interesujące kontakty z ludźmi, ciągły wzrost kwalifikacji i wiele wolnego czasu.

Same firmy unikają jednak nazywania swoich przedstawicieli akwizytorami, wolą określenia – konsultant, doradca, czy dystrybutor. Wiele osób traktuje dystrybucję jako zajęcie dodatkowe, pozwalające na powiększenie budżetu domowego, chociaż dla niektórych jest to jedyne i dosyć atrakcyjne źródło dochodu.

Czas „wojaży biznesowych”

Regina Grzybowska jest absolwentką Uniwersytetu Wileńskiego. Po ukończeniu wydziału ekonomiki przez wiele lat pracowała w moskiewskiej filii Instytutu Badań Naukowych w Wilnie. Po odzyskaniu przez Litwę niepodległości Instytut został zlikwidowany i w życiu naszej rozmówczyni rozpoczął się okres, jak sama to określa, „wojaży biznesowych”. Sprowadzała na Litwę samochody. Dosyć kosztowne auta o wartości dziesięciu i więcej tysięcy dolarów chętnie nabywali przybywający na Litwę Rosjanie. Dzięki biznesowi samochodowemu zwiedziła świat. Kilkadziesiąt razy była we Francji, Turcji, Niemczech, Grecji, Tajlandii, Singapurze, Szwecji, Finlandii. W końcu lat dziewięćdziesiątych, gdy Litwa bardzo boleśnie odczuła skutki kryzysu rosyjskiego, rozpoczęły się poszukiwania zwyczajnej pracy.

– Miałam wówczas 35 lat i nikt nie chciał pracowników w moim wieku, wówczas wśród pracodawców panowała moda na księgowych do 25 lat. Po pewnym czasie znalazłam posadę w jednej z firm, pośredniczących w zatrudnieniu, jednak, gdy nawet tam pracowałam, nie znalazłam nic odpowiedniego dla siebie. Później w gazecie znalazłam ogłoszenie Zeptera. Na rozmowę kwalifikacyjną zgodziłam się pod warunkiem, że nie będzie to praca agenta. Ukończyłam kursy menagementu i zostałam menagerem. Tak rozpoczęła się moja przygoda z Zepterem – przypomina pani Regina.

Mamo, musimy to mieć

Jak powiedziała Regina Grzybowska, w podjęciu ostatecznej decyzji, jeśli chodzi o taką pracę, pomogła jej wówczas trzynastoletnia córka Ewa, którą zabrała na pierwszy pokaz.

– Muszę stwierdzić, że dla mnie bardzo ważna była jej opinia. Nie tylko nie wyraziła sprzeciwu wobec tego, żebym tu pracowała, ale też oświadczyła, że musimy to wszystko mieć – przypomina manager firmy Zepter.

Nie rozpoczynała pracy jak większość od kręgu krewnych czy bliskich. Rodzina nie odbierała jej zajęcia poważnie, sama zbytnio też nie proponowała. Pierwszy pokaz



Zdaniem pani Reginy, praca tego rodzaju pozwala człowiekowi na swobodne traktowanie czasu
Fot. Marian Paluszkiwicz

organizowała w mieszkaniu u sąsiadki. Rezultat był bardzo dobry, a ponieważ miała w sobie to „coś” potrzebne w handlu, zaczęła się wspinać po kolejnych szczeblach zawodowej kariery. Klientów w Zepterze poszukuje się w ten sposób: każda osoba, która zdecydowała się na zakup np. garnków, a oprócz tego znalazła kilka następnym osób chętnych chociażby obejrzenia towaru dostaje prezent, za udzielenie własnego mieszkania również otrzymuje upominek. Istnieje nawet specjalny katalog prezentów, który zawiera rzeczy wartości od kilkudziesięciu do kilkuset litów.

Wiele wolnego czasu

Zyskiem dystrybutora jest wizja ze sprzedaży. Odbiera on towar po niższej cenie niż ta, którą płaci klient. W niektórych firmach, od niedawna również w Zepterze, można też zarobić, wprowadzając nowych dystrybutorów. Dostaje się za to premie motywacyjne lub procent od wartości sprzedanego przez „nowych” towaru.

Zdaniem pani Reginy, praca tego rodzaju pozwala człowiekowi na swobodne traktowanie czasu. Można bardzo aktywnie pracować przez dwa pierwsze tygodnie miesiąca, zostawiając sobie dwa następne do własnej dyspozycji.

Wśród osób, nabywających produkcję Zeptera, jest wielu emerytów i osób z tak zwanych średnio zamożnych rodzin.

– Nabywając jakościową produkcję, nie tylko zaoszczędzają w przyszłości pieniądze, ale też dokonają bardzo ważnej inwestycji, chroniąc swoje zdrowie – powiedziała pani Grzybowska.

Bezpłatne szkolenia

Dystrybutor, który podpisał umowę o współpracy, przechodzi podstawowe szkolenia, które odbywają się w oddziałach firm i są bezpłatne. Prowadzą je doświadczeni pracownicy według wypracowanych przez siebie metod. Początkującym przekazuje się najważniejsze informacje o produkcji, zaletach, funkcjach, zapoznaje się podopiecznych z najczęściej stosowanymi technikami sprzedaży, organizacją pokazów i prezentacji oraz

przeprowadzeniem indywidualnych spotkań z klientami. Poza tym, przekazują praktyczne rady dotyczące sposobu postępowania.

– Ważne jest nie narzucać się, zostawiać czas do namysłu, zachęcać do zakupu poprzez prezentację zalet i wyglądu. Strój dystrybutora musi być schludny, elegancki, ale nie wyzywający. Podczas spotkań przyszły dystrybutor dowie się również czego mu robić nie wolno. Zawyczał renomowane firmy zabraniają sprzedaży na ulicach, bazarach oraz urządzania zbiorowych prezentacji towarów w miejscach publicznych. Nawet, jeżeli człowiek nie odnajdzie siebie w tym zawodzie, a może dziś zainwestować swój czas, z pewnością zdobytą wiedzę wykorzysta w życiu – uważa nasza rozmówczyni.

Pracę znaleźć łatwo

Oferty firm proponujących pracę dystrybutora można znaleźć w każdej gazecie na Litwie. Wiele firm organizuje też imprezy, dni otwarte, uruchamia bezpłatne infolinie.

Kandydaci są poddawani wstępnej weryfikacji: wykształcenie, własny samochód, prawo jazdy. W innych firmach wystarcza miła aparycja, wiek nie gra roli, ważna natomiast jest umiejętność łatwego nawiązywania kontaktów.

Po to, aby zacząć, nie trzeba wiele inwestować, po podpisaniu umowy jednorazowo wnosi się opłatę. W zamian otrzymuje się materiały szkoleniowe i reklamowe czy też próbki, tzw. zestaw promocyjny. Sprzedawcy drogich naczyń czy sprzętu mogą wypożyczać potrzebne do prezentacji zestawy.

Są ludzie, którzy w tego rodzaju firmach osiągnęli naprawdę bardzo dobre rezultaty, są też tacy, którzy z trudem stawiają pierwsze kroki. Doświadczenie i sukces pani Reginy jest najlepszym tego dowodem. Dziś jednak, gdy na Litwie każdego roku wzrasta poziom bezrobocia, a wiele osób zmienia zawody i kwalifikacje, każda praca jest warta uwagi. Być może, jest to dobry sposób dorobić do pensji, albo zając się na poważnie sprzedawaniem towarów – nie z sklepowej lady, lecz w domach klientów.

Alina Sobolewska

Polska

Wybuch gazu

Strażacy wydobyli żywą kobietę spod gruzów domu w dzielnicy Szczecina – Pogodno, w którym wczoraj doszło do wybuchu gazu.

Wcześniej strażacy wydobyli spod gruzów innego mężczyznę, który z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Według policji, mężczyzna był pod silnym wpływem alkoholu. Siła wybuchu była tak duża, że zniszczyła doszczętnie piętrowy dom w willowej dzielnicy Szczecina. Fragmenty ścian rozrzucone są w okolicy – na jezdni i terenie sąsiednich posesji. Także sąsiedni budynek został uszkodzony, a w innych powypadaly szyby.

Frasyniuk ubolewa

Przewodniczący Unii Wolności Władysław Frasyniuk ubolewa, że premier nie zdecydował się na wcześniejszy termin wyborów samorządowych. Premier Leszek Miller ogłosił wczoraj, że wybory samorządowe odbędą się 27 października, a druga ich tura – 10 listopada.

Frasyniuk powiedział, że Unia wystąpi do prezydenta o podjęcie inicjatywy ustawodawczej ustalającej terminy wyborów na wiosnę, tak aby nie stawały się one przedmiotem gry politycznej. Zdaniem szefa UW, jesienny termin wyborów spowoduje, że nowo wybrani wójtowie, burmistrzowie i prezydenci nie będą chcieli brać odpowiedzialności za budżety gminne, uchwalone przez poprzednie władze. Frasyniuk kandyduje na stanowisko prezydenta Wrocławia.

Radnemu grozi więzienie

4,5 roku więzienia grozi radnemu Gdańska Stanisławowi R., zawieszonemu członkowi SLD, za spowodowanie wypadku po pijanemu. W wypadku samochodowym spowodowanym przez radnego w listopadzie 2000 r. w Gdańsku ranna została 34-letnia kobieta.

Po czterech odroczeniach proces 53-letniego Stanisława R. rozpoczął się przed Sądem Rejonowym w Gdańsku. Radny przyznał się do spowodowania wypadku w stanie nietrzeźwym. Twierdzi jednak, że kobieta nie odniosła takich obrażeń, jakie opisano w akcie oskarżenia. Według prokuratury, Marzena L. w wyniku wypadku doznała m.in. urazu kręgosłupa w dwóch miejscach. Cierpi też na stany depresyjne. Kobieta cały czas przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Zdjęcie z papieżem

Okolo 1,5 mln osób, które w ubiegłą niedzielę uczestniczyły w mszy świętej na krakowskich Błoniach, będzie mogło rozpoznać swoje twarze na wspólnym zdjęciu z Janem Pawłem II.

W Warszawie autorzy projektu Sławomir Pułtyn, Jerzy Rados i Jacek Wołowski zaprezentowali próbny wydruk panoramicznej fotografii z Błoni. Fotografia ma wymiary 60 cm na 6 metrów. Aby 1,5 mln twarzy mogło być rozpoznawalnych, musi mieć ona 2 m na 24 metry. Takiej wielkości odbitka zostanie w połowie września przekazana do Watykanu w darze Ojcu Świętemu. Papież Jan Paweł II widoczny jest na zdjęciu w pierwszym rzędzie i sfotografowano go jak pozdrawia pielgrzymów.

Protest buddystów w Moskwie

"Dajcie wizę Dalajlamie"

Rosyjska milicja zatrzymała wczoraj kilkudziesięciu uczestników manifestacji buddystów, którzy przed budynkiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych domagali się wydania wizy rosyjskiej Dalajlamie, duchowemu przywódcy Tybetańczyków i zwierzchnikowi lamaickiego buddyzmu. Władze uznały protest za nielegalny.

"Chcemy, żeby Dalajlama mógł przyjechać do nas i żeby władze nie ignorowały buddystów" – powiedział Nawan Gielcyn, jeden z uczestniczących w proteście mnichów. W ok. stuosobowej demonstracji dominowały kobiety w średnim i starszym wieku. Było też trochę młodzieży. Przez ponad godzinę skandowano: "Dajcie wizę Dalajlamie".

Organizatorzy protestu powiedzieli, że jego uczestnicy to mieszkańcy Kałmucji, położonej ponad 1200 km na południowy wschód od Moskwy autonomicznej republiki. Kałmucy, 150-tysięczny naród pochodzenia mongolskiego, zamieszkujący stepy u ujścia Wołgi, to jedyny buddyjski naród w Europie.

"Przyjechaliśmy ze stolicy Kałmucji, Elisty, dwoma autokarami" – powiedział jeden z organizatorów manifestacji, Basan Zacharow.

Świadkowie twierdzą, że milicja, usiłując nie dopuścić do demonstracji i spodziewając się, że jej uczestnicy przyjdą pieszo, zorganizowała na sąsiednich ulicach "polowanie na skońnockich", kontrolując przeróżne grupy turystów z Japonii. Kałmu-



W ok. stuosobowej demonstracji dominowały kobiety w średnim i starszym wieku

Fot. EPA-ELTA

cy tymczasem podjechali autobusami pod sam gmach ministerstwa.

Rosja w ubiegłym tygodniu odmówiła Dalajlamie wizy wjazdowej. Mieszkający w Indiach przywódca tybetańskich buddystów miał odwiedzić trzy rosyjskie republiki autonomiczne, w których żyją wyznawcy lamaickiego buddyzmu: Kałmucję oraz południowosyberyjskie Tuwę i Buriację.

Obserwatorzy są zgodni, że od-

mowa wjazdu wobec Dalajlamy, który w latach 90. był w Rosji tylko raz – 10 lat temu, to ukłon Kremla wobec protestujących przeciwko jego wszelkim podróżom Chin (Dalajlama jest jednocześnie duchowym przywódcą wchłoniętego w latach 40. przez Chiny Tybetu). W Pekinie rozmowy gospodarcze prowadzi właśnie rosyjski premier Michaił Kasjanow, który ma nadzieję na potrojenie w najbliższym cza-

sie obrotów między oboma krajami. Milicja stojąca naprzeciw dość hałaśliwych uczestników nielegalnej demonstracji wahała się, czy użyć siły przeciwko pacyfistycznym buddystom. Ostatecznie jednak próby dościa do porozumienia spęłzy na niczym. Część demonstrantów wsadzono do milicyjnego minibusa, który odjechał na komendę. Protestujący nie stawiali oporu.

106 dzieci pogrzebano żywcem – i zaraz odkopano
Rytualny hinduski zwyczaj ...

Po odkopaniu dzieci były całkowicie wycieńczone

Fot. EPA-ELTA

106 dzieci pogrzebano żywcem w wiosce na południu Indii. Po minucie dzieci odgrzebano. Ten rytualny hinduski zwyczaj ma przynieść wiosce przychylność hinduskich bogiń.

Do rytualnego pochówku żywych dzieci, który odbywa się od czterech stuleci co pięć lat, doszło w środę we wsi Perayur, 500 km od Madrasu – stolicy indyjskiego stanu Tamilnadu.

Cała ceremonia, która nosi nazwę "święta wyzwolenia z grobu", trwała pięć godzin.

W ciągu ostatnich 400 lat w rytuale "święta wyzwolenia z grobu" uczestniczyło ogółem ponad 8 tysięcy dzieci. Starszyzna wioskowa mówi, że nigdy żadnemu z nich nie poważniejszego się nie stało, choć po odkopaniu dzieci są całkowicie wycieńczone.

Zgodnie ze zwyczajem rodzice przyprowadzają swoje dzieci na uroczystość, aby zyskać przychyln-

ność dwóch bogiń: Mariamman i Kaliamman – wcieleń bogini śmierci, Kali.

Święto jest poprzedzone 30-dniowym postem całej rodziny, modlitwami i powstrzymaniem się od palenia papierosów i picia alkoholu. Przed rozpoczęciem uroczystości dzieci są kapane. Następnie każda rodzina umieszcza dziecko w grobie i przykrywa je ziemią, liśćmi i kwiatami. Wszystko to odbywa się przy śpiewach religijnych. Rodzice dziecka rozłupują orzechy kokosowe i zapalają dwie świece – na cześć dwóch bogiń.

Po upływie około minuty na sygnał kapłana otwiera się groby i wyjmują z nich dzieci. Ich twarz skrapia się wodą, by szybciej doszły do siebie.

Jak mówi Masanan Pillai, który przeprowadził środowej ceremonii, zwyczaj ten symbolizuje narodzenie się dziecka na nowo przez "boskie odmłodzenie".

W Moskwie terrorysta groził wybuchem
Alarm na Łubiance

W Moskwie zatrzymano wczoraj mężczyznę, który groził wysadzeniem się w powietrze pod siedzibą FSB na Łubiance i twierdził, że ma w samochodzie półtorej tony ładunków wybuchowych.

Nieidentyfikowany, uzbrojony w broń maszynową człowiek, wyglądający na około 40 lat przyjechał pod Łubiankę w samochodem GAZela i domagał się rozmowy z przywódcami kraju.

W przypadku odmowy terrorysta groził wysadzeniem się w powietrze. Twierdził, że w samochodzie ma 1,5 tony ładunków wybuchowych. Negocjacje z mężczyzną prowadził wiceminister spraw wewnętrznych Aleksandr Czekalin zastępujący będącego na urlopie ministra Borysa Gryzłowa.

Wzrosła liczba ofiar katastrofy Mi-26 w Czeczenii
Żałoba w Rosji

Do 116 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych poniedziałkowej katastrofy rosyjskiego śmigłowca wojskowego Mi-26 w Czeczenii. Według źródeł medycznych, wczoraj w szpitalu wojskowym w Rostowie zmarł kolejny żołnierz.

Śmigłowiec rozbił się na lotnisku Chankała, na przedmieściach Groznego. Na jego pokładzie znajdowało się 147 osób, głównie żołnierzy i oficerów. Katastrofę przeżyły 32 osoby.

Komisja dochodzeniowa rozważa dwie podstawowe wersje tragedii: zestrzelenie maszyny przez czeczeńskich separatystów lub awarię

Po kilkudziesięciu minutach, gdy milicja z przylegających do siedziby FSB ulic usuwała przechodniów, terrorysta zgodził się na przedstawienie swego samochodu w mniej zaludnione miejsce i wraz z otaczającą go kolumną pojazdów milicji i FSB dotarł w okolice

Prospektu Olimpijskiego, szerokiej i słabo zabudowanej ulicy położonej na zewnątrz od otaczającej centrum miasta obwodnicy Sadowoje Kolco. Z jednej strony Prospektu jest park a z drugiej pas zieleni i Stadion Olimpijski.

Gdy nie było już zagrożenia dla mieszkańców, milicjanci i pracownicy FSB zatrzymali mężczyznę. Trwa badanie samochodu. Auto ma rejestrację wchodzącą w skład Rosji autonomicznej Republiki Tatarstanu.

silnika. Za bardziej prawdopodobną uważa się tę pierwszą.

Zdaniem cytowanego w środę przez agencję ITAR-TASS zastępcy dowódcy grupy wojsk rosyjskich na Północnym Kaukazie, pułkownika Borysa Podoprigory, czeczeńscy separatyści od dawna przygotowywali się do zamachu na śmigłowiec Mi-26. Jego zdaniem, o tym, że zamach był zaplanowany, świadczy znalezione w środę przez grupę dochodzeniową prokuratury miejsce zasadzki ze śladami długiego pobytu w nim czeczeńskich bojowników.

Wczorajszy dzień w Rosji był dniem żałoby narodowej.

W Rudominie płoną torfowiska, cierpią mieszkańcy

Koszmar w miasteczku

(Dokończenie ze str. 1)

Szczęściem w nieszczęściu dla mieszkańców Rudomina jest to, że w pobliżu torfowiska jest zbiornik wodny, skąd można czerpać wodę do wozów. W przeciwnym razie wodę trzeba byłoby dowozić, co jeszcze bardziej przedłużyłoby akcję gaszenia pożaru.

Do jednego wozu strażackiego można wpompować 2 tony wody. Nie jest to wcale dużo, zważywszy, że do zgaszenia 1 cm kw. torfowiska potrzeba 10 litrów wody. W Rudominie, jak mówiliśmy, tli się 15 ha torfu. Strażacy nie potrafili odpowiedzieć, kiedy uda się zlikwidować całkowicie pożar w Rudominie.

— Potrzeba dużego deszczu — twierdzili zgodnie.

Strażakom brakuje paliwa.

— Wykorzystaliśmy prawie wszystkie swe rezerwy. Pamiętacie pożar tysięcy zużytych opon w rejonie trockim (2 sierpnia br.)? Za jedną noc zużyliśmy wówczas miesięczny limit paliwa! — mówił Nenartavičius. — Pomoc już oferowało starostwo rudomińskie.

Całe miasteczko przesiąknięte jest swądem spalonego torfu (przypomina o zawroty głowy i mdłości — przyp. autora). W ambulatorium rudomińskim powiedziano „Kurierowi”, że od kilkunastu dni zwiększyła się liczba pacjentów, skarżących się na bóle głowy i duszności — szczególnie u małych dzieci. Jednak nasi ludzie są bardzo cierpliwi. Pozamykają drzwi, okna i — cierpią.

Aptekarka z pobliskiej apteki powiedziała, że coraz więcej ludzi kupuje leki z zawartością węgla — do oczyszczania organizmu.

Miasteczko tonie w dymie i smrodzie, błaga niebo o deszcz. Mocny, duży, ulewny deszcz.

Katastrofalna sytuacja pożarowa w kraju była tematem wtorkowego posiedzenia zwołanego przez naczelnika powiatu wileńskiego Gediminas Paviżisa. Na posiedzeniu nie oszczędzono słów krytyki w związku z opieszalnością urzędników.

— W powiecie wileńskim na jeden kilometr kwadratowy przypadają dwa pożary. Należało o tym wcześniej pomyśleć, ale my czekaliśmy na deszcz. Proces ten należy niezwłocznie opanować. Gdyby wiały większe wiatry, byłoby jeszcze gorzej — twierdził obecny na posiedzeniu Danielius Bučinskas, kierownik wileńskiej służby ochrony przeciwpożarowej i ratownictwa.

Smród palonego torfu poczuli już mieszkańcy stolicy. Jednak, jak zapewnia Romualdas Brusokas, dyrektor Centrum Zdrowia Społecznego, bezpośredniego zagrożenia dla zdrowia nie ma: koncentracja tlenku węgla (czadu) nie przekracza nor-



W największym nasileniu gaszenia torfowiska zadzwoniono do Nenartavičiusa z wiadomością, że w pobliskim Mariampolu pali się las



Do jednego wozu strażackiego można wpompować 2 tony wody. Nie jest to wcale dużo, zważywszy, że do zgaszenia 1 cm kw. torfowiska potrzeba 10 litrów wody



Tuż — przy tłącym się pogorzeliśku mieszkańcy kopią ziemniaki. — Boimy się, że nam się spalą. Ciężko nam jest, źle — ale co mamy robić? — mówią

my, dlatego obecna sytuacja nie jest groźna dla zdrowia ludzi.

Od początku br. na terenie Litwy zanotowano rekordową ilość pożarów — 14.800. Za cały ubiegły rok pożarów było 11.700. Służbom przeciwpożarowym brakuje sprzętu, wykwalifikowanych ratowników, nawet paliwa.

W ubiegłą środę rząd podjął decyzję o przydzieleniu dodatkowo 300 tys. litów dla Departamentu Ochrony Przeciwpożarowej i Ratownictwa. Prócz tego, Rada Ministrów rozważa możliwość ogłoszenia na terytorium Litwy stanu klęski żywiołowej. Da to możliwość pozyskania z funduszy rezerwowych rządu dodatkowych środków, które uratują Litwę przed pożogą.

Paweł Kobak
Fot. Marian Paluszkiwicz



Szczęściem w nieszczęściu dla mieszkańców Rudomina jest to, że w pobliżu torfowiska jest zbiornik wodny, skąd można czerpać wodę do wozów

Puls życia

Sposoby walki z oszustwem

Alvydas Sadeckas, przewodniczący sejmowego Komitetu Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony przygotował poprawki do ustawy o deklarowaniu mienia i dochodów mieszkańców, które odpowiednim służbom dabyły prawo do interesowania się mieniem przestępców, zarejestrowanym na cudze nazwisko.

Służby operatywne są w posiadaniu danych, dotyczących mienia osób, które złamały przepisy, zarejestrowanego na współmałżonków, teściów i in. Jednakże, zgodnie z obowiązującymi obecnie przepisami, służby te nie mogą domagać się od nich deklarowania tego mienia jako swej własności. W ten sposób przedstawicielom świata przestępczego, bezprawnie bogacącym się urzędnikom udaje się zachować uzyskany nielegalnie majątek.

W razie uchwalenia nowelizacji ustawy, przedstawiciele praworządności uzyskaliby prawo domagania się, żeby nie tylko osoba, w sprawie której prowadzi się śledztwo, ale też jej współmałżonek, dzieci, rodzice, rodzeństwo oraz inne osoby z nią związane, deklarowały swój majątek. Funkcjonariusze mieliby prawo wymagać udokumentowania otrzymanych dochodów, mienia, również pożyczonych i nie zwróconych pieniędzy czy prezentów.

Nowe numery „Omnitel”

Spółka telekomunikacyjna „Omnitel” przypomina, że od 1 września br. w sieci telefonii komórkowej będą działały wyłącznie nowe kody telefoniczne.

Przez pół roku — od 1 marca do 1 września ważne były zarówno stare kody, jak też nowe.

Wkrótce jednak zamiast kodów 280, 282, 286, 287, 288, 298 wprowadzone zostaną kody — 680, 682, 686, 687, 688, 698. Nowe kody 610, 611, 612, 613 i 614 nie zmieniają się — informuje Eglė Valeikienė, kierowniczka centrum obsługi klientów „Omnitel”.

Dodatnie tendencje

W ciągu siedmiu miesięcy tego roku dochody mieszkańców Rosji wzrosły o 7,8 procent, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Jak podaje państwowy komitet statystyczny Rosji, w roku bieżącym realne dochody Rosjan wzrosły o 10 proc. W czerwcu odnotowano 4-procentowy wzrost.

W lipcu nominalny dochód Rosjanina wyniósł 3,761 tys. rubli i był o 27,2 proc. wyższy niż w lipcu roku ubiegłego.

W ostatnich miesiącach w Rosji maleje liczba bezrobotnych. Obliczony według najnowocześniejszych metod wskaźnik bezrobocia wynosi obecnie 7,6 proc. gospodarzo aktywnych obywateli, czyli 5,492 mln osób. Według wstępnych danych, liczba gospodarzo aktywnych osób w końcu lipca 2002 roku stanowiła 71,6 mln osób albo około 50 proc. wszystkich mieszkańców kraju. Opr. I. M.

Sprintem

• W turnieju koszykówki, który zakończył się w Hiszpanii reprezentacja Litwy zajęła trzecie miejsce pokonując Chorwację 80:69. W litewskiej drużynie narodowej najsukcesyjniejszym zagrał Tomasz Masiulis – 19 punktów i 14 zbiórek. Zwycięzcą turnieju została Australia, która pokonała w finale Hiszpanię 89:83.

• Mistrz Litwy „Lietuvos rytas” rozgromił goszczącą na Litwie drużynę amerykańską „Team Champions” 103:54 (17:12, 29:13, 32:17, 25:12). Dla „Lietuvos rytas” punkty zdobywali: Ramūnas Šiškauskas 19, Arvydas Macijauskas 15, Artūras Javtokas 12, Aleksander Okunski 11, Aaron Lucas 11, Andrius Šležas 9, Kęstutis Šeštokas 7, Pavelas Čiukinas 6, Simas Jasaitis 5, Aivaras Kiaušas 4, Vladimir Krstic 4.

• W piłkarskiej drużynie „Žalgiris” Wilno nastąpiła zmiana trenera. Zajmującego dotychczas te stanowisko Kęstutis Latoża zmieni Eugenijus Riabovas, który już był trenerem stołecznych piłkarzy. Powodem zwolnienia Latoży oraz jego pomocnika Romualdas Lavrinavičiusa jest niezadowolone trenerem piłkarzy. Kęstutis Latoża pozostaje jednak nadal w „Žalgirisie” i będzie pełnił funkcję kierownika drużyny.

• Drugiej porażki doznał polski zespół uczestniczący w mistrzostwach Europy juniorów w siatkówce. Polacy wyraźnie ulegli w środę zespołowi Słowenii 0:3 (18:25, 21:25, 18:25). Wyniki: grupa 1.: Włochy – Jugosławia 3:2 (22:25, 25:23, 29:27, 18:25, 15:10); Francja – Słowacja 3:2 (25:22, 23:25, 25:27, 25:20, 21:19); Łotwa – Chorwacja 3:1 (25:21, 20:25, 25:21, 25:21); grupa 2.: Polska – Słowenia 0:3 (18:25, 21:25, 18:25); Ukraina – Niemcy 3:1 (23:25, 25:19, 25:18, 25:22); Rosja – Bułgaria 3:0 (25:19, 25:18, 25:9).

• Słynny niemiecki tenisista Boris Becker musi wziąć kredyt, aby wpłacić do urzędu skarbowego do końca sierpnia 5 mln euro. Becker jest podejrzany o ukrycie przed fiskusem sumy od 4,8 do 5,3 mln euro, deklarując, że jego dom znajduje się w Monako, podczas gdy w rzeczywistości mieszka w Monachium. Jeśli trzykrotny zwycięzca Wimbledonu nie spłaci tego długu, grozić mu będzie proces i kara więzienia do sześciu lat. Becker niedawno sprzedał za 5 mln euro swą willę w Monachium, która stała się dla niego za duża po separacji z żoną Barbarą, i wynajął apartament w hotelu.

• Po 15 latach gry na kortach tenisowych, Amerykanin Michael Chang zamierza poświęcić się pracy misjonarskiej. Były zwycięzca międzynarodowych mistrzostw Francji (1989) przyznał w Cincinnati, że dni jego kariery tenisowej są policzone. Chang, gorliwy chrześcijanin, już czyni plany na przyszłość. „Z całą pewnością praca misyjna jest w moim programie na przyszłość. Tenis także będzie mi towarzyszyć. Pasjonuje mnie praca z młodzieżą. Lubię kształtować charakter młodych ludzi i wpływać na ich życie. Być może będę to robił w regionie Azji i Pacyfiku”. Chang jest Amerykaninem chińskiego pochodzenia. Wygrał 34 turnieje w czasie swej kariery profesjonalnego tenisisty.

Towarzyskie mecze piłkarskie

Tragiczna litewska obrona

Piłkarska reprezentacja Litwy przegrała w Kownie w meczu towarzyskim z Izraelem 2:4, chociaż do przerwy wynik był 2:1 na korzyść gospodarzy.

– Myślę, że podstawowy problem reprezentacji – linia obrony – powiedział po meczu trener litewskiej drużyny Benjaminas Zelkevičius.

Według trenera żadna reprezentacja w Europie nie ma tak młodej linii obrony, ale nie tylko ci gracze, również pozostali nie mają dużego doświadczenia.

– Szkoda, że mamy tylko jeden mecz przed eliminacjami do Mistrzostw Europy z Niemcami. Trzeba doskonalić obronę, ale innego wyjścia nie ma, bowiem lepszych piłkarzy nie mamy – stwierdził Benjaminas Zelkevičius.

Litwa: Eduardas Kurskis (90 Modestas Stonys), Marius Stankevičius (70 Ignas Dedura), Rolandas Džiaukštas (76 Andrius Skerla), Dainius Gleveckas, Aurelijus Skarbalius, Igoris Morinas (70 Deividas Česnauskis), Raimondas Žutautas, Saulius Mikalajūnas (79 Nerijus Barasa), Robertas Poškus, Deividas Šemberas (88 Vitalis Kavaliauskas), Artūras Fomenka (66 Andrius Velička).

W innym meczu towarzyskim Polska zremisowała z Belgią 1:1 w meczu rozegranym na stadionie w Szczecinie.

Polacy zaczęli mecz z ogromnym zaangażowaniem. Już w pierwszej minucie spotkania groźną akcją lewą stroną boiska przeprowadził Paweł Kaczorowski, ale jego uderzenie pewnie obronił Geert De Vlieter. Pięć minut później bramkarz belgijski popełnił jednak błąd, który kosztował jego drużynę stratę gola. Nieudaną interwencję Vliegiera pewnie wykorzystał Maciej Żurawski.

Belgowie pierwszy groźny strzał na bramkę gospodarzy oddali dopiero w 21 minucie – Radosław Majdan pewnie wyłapał uderzenia Emile Mpenzy. Na trzy minuty przed końcem pierwszej połowy po błędzie Majdana goście doprowadzili do wyrównania. Bramkarz PAOK Saloniki zbyt blisko wypiął piłkę po uderzeniu jednego z rywali, trafiła ona do Wesleya Soncka, który silnym strzałem umieścił ją w siatce.

Po przerwie debiutujący w roli



Bramkarz reprezentacji Litwy, Eduardas Kurskis musiał czterokrotnie uznać wyższość napastników rywali

Fot. EPA-ELTA

trenera polskiej reprezentacji Zbigniew Boniek wymieniał bramkarza i czterech piłkarzy z pola. W ostatnich piętnastu minutach gra toczyła się głównie na połowie polskiej drużyny, a podopieczni Bońka ograniczali się praktycznie do oddalania niebezpieczeństwa spod swojej bramki. Pomimo wielu dogodnych sytuacji bardziej doświadczeni Belgowie nie zdołali strzelić zwycięskiej bramki.

Polska: Radosław Majdan (46 Wojciech Kowalewski), Arkadiusz Glowacki, Jacek Bąk, Michał Żewłakow (46 Tomasz Kos), Bartosz Karwan (46 Marcin Kuś), Mariusz Lewandowski, Maciej Murawski (66 Daniel Bogusz), Paweł Kaczorowski (46 Tomasz Rząsa), Kamil Kosowski (46 Cezary Kucharski), Maciej Żurawski (46 Marcin Żewłakow), Artur Wichniarek, (78 Paweł Kryszałowicz).

W meczach towarzyskich doszło do kilku niespodzianek. Mistrzowie świata Brazylijczycy przegrali u siebie 0:1 z Paragwajem, wicemistrzowie Niemcy zremisowali 2:2 w Sofii z Bułgarią. Niespodziewanie także przegrali Włosi, którzy w Trieście ulegli Słowenii 0:1.

Drużynę Brazylii po raz ostatni poprowadził Luiz Felipe Scolari, który kończy współpracę z reprezentacją swojego kraju. Brazylijczycy grali słabiej od gości i w całym spotkaniu stworzyli tylko jedną sytuację.

Wyniki meczów: Azerbejdżan – Uzbekistan 2:0 (Alijew 39, Ismailow 79); Ukraina – Iran 0:1 (Ali Daei 56); Łotwa – Białoruś 2:4 (Maris Verpakovskis 17, Juris Lazans 26 – Witalij Kutuzow 16, Aleksander Kulczij 30, Maksim Romaszchenko 64, 86); Estonia – Mołdawia 1:0 (Teet Allas 54); Finlandia – Irlandia 0:3 (Robbie Keane 12, Colin Healy 75, Graham Barrett 82); Rosja – Szwecja 1:1 (Aleksander Kerżakow 56 – Zlatan Ibrahimovic 90); Wyspy Owcze – Liechtenstein 3:1 (Christian Jacobsen 70, Frodi Benjaminsen 75, Julian Johnsson 84 – Hetta 40); Turcja – Gruzja 3:0 (Arif Erdem 8, Cihan Haspolatli 51, Nihat Kahveci 61); Rumunia – Grecja 0:1 (Stilianos Giannakopoulos 16); Litwa – Izrael 2:4 (Artūras Fomenka 10, Robertas Poškus 32 – Omri Afek 20, Michael Zandberg 48, Idan Tal

73); Bułgaria – Niemcy 2:2 (Dimitar Berbatow 21, Krasimir Balakow 50 – Michael Ballack 23, Carsten Jancker 57); Luksemburg – Maroko 0:2 (Jabrane 72, Kacimi 84); Macedonia – Malta 5:0 (Ace Stojkov 37, Artim Sakiri 40, 60, Georgi Hristov 54, Goran Pandev 86); Chorwacja – Walia 1:1 (Mladen Petric 79 – Simon Davies 11); Polska – Belgia 1:1 (Maciej Żurawski 6 – Wesley Sonck 42); Bośnia i Hercegowina – Jugosławia 0:2 (Mladen Krstajic 34, Darko Kovacevic 42); Szwajcaria – Austria 3:2 (Hakan Yakin 19, Alexander Frei 41, Murat Yakin 76 – Roman Wallner 11, 81); Węgry – Hiszpania 1:1 (Vasile Miriuta 72 – Raul Tamudo 55); Norwegia – Holandia 0:1 (Edgar Davids 70); Włochy – Słowenia 0:1 (Sebastjan Cimirotic 32); Szkocja – Dania 0:1 (Ebbe Sand 9); Tunezja – Francja 1:1 (Ali Zitouni 38 – Mickael Silvestre 18); Islandia – Andora 3:0 (Dadason 31, 43, Gudjohnsen 24); Irlandia Płn. – Cypr 0:0; Czechy – Słowacja 4:1 (Jan Koller 31, 64, Thomas Rosicky 70, 78 – Szilard Nemeth 15); Brazylia – Paragwaj 0:1 (Nelson Cuevas 27).

Mecz o Superpuchar Włoch w Trypolisie

Piłkarskie ambicje Libii

Rozpoczynający tradycyjnie sezon piłkarski we Włoszech mecz o Superpuchar tym razem nie odbędzie się ani w Rzymie, ani w Turynie, ani w Parmie, lecz w stolicy Libii – Trypolisie.

W niedzielę 25 sierpnia na stadionie im. 11 czerwca (data upamiętnia zamknięcie obcych baz wojskowych w Libii przed 30. laty) przed tłumem 70 tys. widzów naprzeciw siebie staną Juventus i Parma.

Według tygodnika Sunday Times „Libia goszcząc u siebie czołowe włoskie drużyny zabiega o to, by zdobyć sobie renomę kraju, w którym zawody piłkarskie są organizowane profesjonalnie”.

Wiąże się to z zabiegami władz o przyznanie Libii prawa organizacji piłkarskich mistrzostw świata w 2010 roku. FIFA zdecydowała już, że gospodarzem mistrzostw będzie któryś z krajów afrykańskich.

Po zniesieniu sankcji ONZ przeciwko Libii w 1999 roku, kraj ten został przyjęty do FIFA. W swoich staraniach, Libia zagrożona silną konkurencją ze strony RPA, liczy na poparcie Włoch, kraju, z którym łączy ją historyczne więzy.

Syn rządzącego Libią pułkownika Muammara Kadafiego – El Saadi za pośrednictwem libijskiej firmy inwestycyjnej Lafico w grudniu 2001 roku objął 7,5 proc. udziałów w Juventusie przekształconym

w spółkę akcyjną. Sunday Times twierdzi, że El Saadi zamierza zwiększyć go do 20 proc.

Kadafi junior, który sam jest piłkarzem libijskiej reprezentacji i przewodniczy Libijskiej Federacji Piłkarskiej, negocjuje też kupno udziałów w greckim klubie PAOK Saloniki, któremu grozi upadłość. Wcześniej Lafico miał składać oferty kupna włoskim klubom Triestina i L'Aquila z Serii B i C.

Libijskie związki z Juventusem sięgają połowy lat 70., kiedy to władze w Trypolisie zainwestowały

w spółkę Fiat Auto, podobnie jak Juventus wchodzącym w skład imperium rodziny Agnelli.

Co do piłkarskiego talentu El Saadi'ego panuje duży sceptycyzm. Tym niemniej mówi się o nim jako o przyszłym przewodniczącym Afrykańskiej Konfederacji Futbolu – silnej organizacji w ramach FIFA.

W czerwcu El Saadi prowadził skuteczny lobbying na rzecz ponownego wyboru Seppa Blattera na prezesa FIFA. Blatter został wybrany przede wszystkim głosami krajów afrykańskich.

